Rok - Année XXXIX. ŚRODA, 25. czerwca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 25 Juin 1947. Nr. 148.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Przyczyny drożyzny

Główną przyczyną drożyzny tak w Polsce jak i w różnych innych krajach jest przede wszystkim brak towarów. Wywozi się zresztą zagranicę wyroby z wielu krajów potrzebne ludności, gdyż za pieniądze otrzymane z zagranicy nabywa się inne potrzebne artykuły, płaci koszty reprezentacji dyplomatycznej itd.

Hasło zwiększenia eksportu jest słuszne, ale tylko w zasadzie. Nie można bowiem wywozić z Polski zagranicę wszystkiego bez względu na potrzeby ludności polskiej. Wywozi się na przykład milionami jaja, tysiącami ton bekony i szynki i sto tysięcy ton cukru. Wywozowi takiemu przeciwstawialiśmy się zawsze w „Narodowcu".

Na nasze upomnienia i na obronę życia i zdrowia wygłodniałej ludności polskiej odpowiada się nam stale argumentem, że za żywność otrzymujemy maszyny i inne produkty, które ministerstwo dla Handlu i Przemysłu uważa za potrzebne.

Na tym właśnie punkcie panuje różnica między polityką eksportową min. Minca, którą na Wychodztwie popierają obrońcy reżimu krajowego, a stanowiskiem „Narodowca".

Zgodnie z tym, co mówił prez. Bierut i co powiedział codopiero sprawozdawca generalny budżetu w Warszawie, poseł Wyrzykowski, uważamy człowieka w Polsce i jego zdrowie za najważniejszy majątek Kraju, stokroć ważniejszy od maszyn. Człowiek jest bowiem największym skarbem każdego narodu. Nie wolno poświęcać jego życia i zdrowia dla uzyskania maszyn, które się na nic nie przydadzą, jeżeli młode pokolenie będzie słabe i chore. Niebezpieczeństwo to zaś grozi narodowi polskiemu, jak o tym świadczą głosy poważnych ludzi w Kraju. W Sejmie R.P. powiedziano codopiero, że 90 procent dzieci polskich jest zagrożonych chorobami. Śmiertelność dzieci jest ogromna w Polsce. Czy dzieci tych nie należałoby artykułami, które się wywozi, dożywiać na koszt państwa, by ratować przyszłość narodu?

Czyż wobec grożącej Europie nowej, jeszcze groźniejszej katastrofy niż obecna, nie należałoby pomyśleć także o przechowaniu żywności na nadchodzący jeszcze cięższy okres?.

Zresztą eksport żywności działa w kierunku zwiększenia braków i drożyzny wszelkich artykułów żywnościowych w Kraju. Ponieważ niedawno cukru zabrakło w wielu miastach w Polsce, cena poszła w górę przejściowo do 300 zł. za kilo. Brak cukru powstał nie tylko ze złego rozdziału, ale także z tej przyczyny, że z wyprodukowanych w Polsce 375 tys. ton przeznaczono od razu sto tysięcy ton na wywóz. Zamiast rozprowadzić najpierw należyte ilości po Kraju, gromadzono cukier w niektórych centrach na eksport.

Dochodzi do tego, że na wywóz przeznacza się także artykuły przemysłowe, potrzebne rolnikowi. Na roli brak przeto często najpotrzebniejszych rzeczy. Wskutek tego rolnik niechętnie sprzedaje swoje produkty, bo dostaje za nie pieniądze papierowe, z którymi niczego zrobić nie może. Brak mu nietylko inwentarza i narzędzi, ale nawet takich artykułów stałej potrzeby, jak buty i ubrania, kosztujące od 15 tysięcy do 25 tysięcy złotych.

Nasuwa się przeto mimowoli pytanie, czy rząd nastawiony na eksport nie lekceważy świadomie potrzeb wewnętrznych i cen nie ustanawia wysokich, aby jak najwięcej towarów pozostało na eksport. Zresztą jeden z inżynierów przemysłowych polecał przecież wprost politykę lekceważenia potrzeb wsi, aby ciężkimi warunkami na wsi, wypędzać ludność ze wsi do miast, gdzie naturalnie wstąpić muszą do PPR., jeśli chcą uzyskać pracę.

To też między min. Mincem, dyktatorem przemysłu i cen w Polsce, a przedstawicielami Polskiego Str. Ludowego panuje wielka różnica zdań w sprawie polityki gospodarczej rządu, a niektóre inne stronnictwa wypowiedziały również wyraźne zastrzeżenia.

Poseł Załęski (PSL.) wykazywał, że z jednej strony rząd mówi o stabilizacji pieniądza, ale z drugiej strony w pierwszym kwartale roku bieżącego rząd zwiększył obieg złotych o 7 miliardów do 70 miliardów, co stało się właśnie przyczyną wzrostu cen. Rząd zasłania się, że obieg pieniądza został w końcu maja zmniejszony znów do 63 miliardów, ale przed tym nastąpiła już zwyżka cen na mocy zwiększonego obiegu pieniężnego. Zwiększanie obiegu pieniężnego grozi także na przyszłość, jak przyznał wiceminister Dietrich.

Poseł Załęski dowodził, że powodem drożyzny jest m. in. brak towarów. Ilość pieniędzy od pierwszego kwartału r. 1946 do pierwszego kwartału 1947 wzrosła znacznie więcej niż ilość towarów wypuszczonych na rynek wewnętrzny.

W kwietniu b.r. rząd wypuścił pewne zwiększone ilości towarów, ale równocześnie podwyższył ceny, a raczej podwoił je, co naturalnie spowodowało ogólną zwyżkę cen, przeciw której wystąpił następnie min. Minc, szukając winy jedynie u innych, choć tkwi ona także w rządowej polityce gospodarczej, a szczególnie eksportowej.

Dochodzi do tego, że w Centralach Zbytu i Zaopatrzenia oraz w Centralach Przemysłu Państwowego trzeba dawać wynagrodzenia „specjalne" różnym urzędnikom wyższym i niższym, aby w ogóle otrzymać towar.

W końcu poseł Załęski zwrócił się, podobnie jak niektórzy inni posłowie, przeciw dyktaturze gospodarczej p. Minca i oświadczył wśród oklasków, że nie może uznać, że „jeden jest Allah i jeden Minc, prorok jego".

Atoli prorokiem pozostaje p. Minc, gdyż opozycja jest wysoce skrępowana i w dodatku zagrożona innymi możliwościami, na które jaskrawe światło rzuciły styczniowe wybory i najnowsze wydarzenia w kilku państwach wschodniej Europy.

Izba Posłów w całonocnych obradach przyjęła główną część projektów finansowych rządu

Przed tem komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego na nowym posiedzeniu zatwierdziła projekty 22 głosami przeciw 18

Premier Ramadier i min. Schuman oświadczyli, że bez nowych dochodów grozi Francji inflacja, podczas gdy rząd pragnie obronić franka i siłę nabywczą mas pracujących

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło dyskusję nad projektem ustawy o nowych zarządzeniach finansowych rządu, w poniedziałek krótko po godz. 8-ciej po poł. Przed tym min. Bidault podał do wiadomości, że min. Mołotow przybędzie do Paryża w piątek, aby wraz z nim i min. Bevinem odbyć rozmowy w sprawie planu Marshalla pomocy dla Europy.

Sprawozdawca Komisji Finansowej, BARANGER, przedstawił sytuację budżetu i skarbu. Następnie wszedł na trybunę premier RAMADIER i oświadczył m. in.: „Rząd uważa za swój obowiązek żądać uchwalenia projektu w najkrótszym czasie. Potrzeby skarbu są pilne. Nie chcemy, nie możemy i nie powinniśmy za żadną cenę wziąć z Banku Francji zaliczki stu miliardów, jeżeli suma ta nie byłaby zrównoważona oszczędnościami oraz nowymi wpływami, bo byłaby to poprostu inflacja". Celem rządu, mówił Premier jest obrona franka i rzeczywiste podniesienie siły nabywczej mas. Do celu tego dojdzie się przede wszystkim przez podniesienie produkcji, która już zbliża się do poziomu przedwojennego. Premier przypomniał przywrócenie wolności handlu dla szeregu artykułów i zapowiedział zniesienie ograniczeń dla dalszych produktów.

Zapowiedział dalej walkę ze spekulantami, przeszkadzającymi w obniżeniu cen mięsa oraz zapewnienie dostaw mięsa do wielkich ośrodków miejskich w ciągu zimy. W odniesieniu do zboża, wszelkie wydane zarządzenia zostaną zastosowane z całą surowością.

Zarządzenia rządu, mówił Premier, mogą wydawać się ostrymi, ale są one niezbędne, aby w ogniskach domowych nie zapanowała nędza i nie zwyciężyła inflacja. Przystosowanie niektórych cen będzie konieczne na skutek zniesienia subwencji na chleb i mleko oraz podwyższenia taryf kolejowych. Zwyżki te w wielkiej mierze wyrównuje podwyższenie dodatków rodzinnych, rent i zasiłków. W dziedzinie zarobków, wskazał dalej Premier, uczyniliśmy co było możliwe. „Dalej nie pójdziemy. Pomimo namiętności, pomimo strajków, mimo krzyków spekulantów. Nie ustąpimy".

Przemówienie swoje zakończył Premier apelem do Zgromadzenia Narodowego o uchwalenie zarządzeń finansowych oraz zwrócił się do Komisji Finansowej by ponownie dokonała przeglądu projektów finansowych.

Z kolei min. Finansów Robert SCHUMAN mówił o konieczności uchwalenia zarządzeń finansowych. „Trzeba, by Naród uświadomił sobie niebezpieczeństwa, jakie mu grożą".

P. Christian PINEAU, prezes Komisji, oświadczył następnie, że nie może rządowi odmówić ponownego rozpatrzenia projektów finansowych. Postanowiono zawiesić posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, by pozwolić na zebranie się grup parlamentarnych i Komisji Finansowej.

KOMISJA FINANSOWA ZATWIERDZIŁA PROJEKTY RZĄDU

Premier Ramadier i min. Finansów Schuman przemawiali ponownie na zebraniu Komisji Finansowej. Po dyskusji Komisja tym razem zatwierdziła projekt rządowy 22 głosami przeciw 18 i czterem wstrzymującym się.

Na zebraniu grup parlamentarnych M.R.P. postanowiła głosować za projektami rządowymi, tak samo jak socjaliści. Zjednoczenie Lewicy postanowiło członkom swoim pozostawić wolność głosowania.

* * *

Obrady Zgromadzenia Nar. trwały od godz. 22 w poniedz. do wtorku przed poł.

Po przerwie Zgromadzenie Narodowe podjęło dyskusję nad każdym z czterdziestu artykułów projektów finansowych. Dyskusja trwała przez całą noc i wtorek przed poł. Artykuły uchwalano kolejno większością głosów, odrzucając wnioski opozycji. Komuniści i socjaliści domagali się poważnego zmniejszenia wydatków wojskowych. Wniosek odrzucono. Bardzo obszerna była dyskusja nad podniesieniem o 25 procent podatku solidarności narodowej, który również został przyjęty większością głosów.

We wtorek o godzinie 12 min. 30 w południe po 20-tu godzinnych obradach, posiedzenie jeszcze trwało.

* * *

Manifestacje przed Pałacem Burbońskim

PARYŻ. — W czasie rozpatrywania przez Zgromadzenie Narodowe zarządzeń finansowych, olbrzymie tłumy ludzi zebrały się w okół placu Zgody i na ulicach sąsiadujących z gmachem Parlamentu. Delegacje robotnicze manifestowały i domagały się wpuszczenia ich na salę obrad. Policja w poważnej sile zabroniła wstępu zebranym. Przewodniczący Herriot sprzeciwił się tym żądaniom, jedynie zarządy centralnych organizacyj robotniczych uzyskały pozwolenie na przysłuchiwanie się dyskusjom. Herriot oświadczył, że nie dopuści, by parlament obradował pod jakąkolwiek groźbą. Tylko niektórzy posłowie przyjęli szczupłe delegacje.

LONDYN. — Utworzono tutaj 10-osobowy komitet, który zajmie się przygotowaniami na przyjęcie żony prezydenta Argentyny, Ewy Perron. Komitet współpracuje z Foreign Office, a specjalny wysłannik udał się do Madrytu, by dowiedzieć się dyskretnie, jakie są gusty i upodobania, i co chciałaby zobaczyć w Anglii kobieta, którą prezydent Argentyny nazwał „sercem, które ja i mój kraj wysyłamy do Europy".

Poseł Żuławski rozprawiał się z blokową PPS.

WARSZAWA. — W dyskusji nad budżetem przemawiał m. in. poseł Żuławski imieniem opozycji P.P.S. Mówca krytykował budżet, że jest on raczej w danych warunkach funduszem dyspozycyjnym rządu, że zawiera zbyt wiele pozycyj idących na cele wojskowe. Żuławski krytykował zbyt wielki wpływ niektórych osób pochodzenia żydowskiego w rządzie i w gospodarce kraju. W końcu poseł Żuławski krytykował ostro politykę rządowej P.P.S. jako odstępstwo od właściwego programu.

Imieniem blokowej P.P.S. poseł Hochfeld odpowiadał posłowi Żuławskiemu. Poseł Żuławski — mówił p. Hochfeld — jest dziś przeciwnikiem polityki Polski socjalistycznej. Mówca wskazuje na podstawie danych całkowitą gołosłowność twierdzeń posła Żuławskiego o rzekomej tajemniczości budżetu i jego militaryzmie.

Poseł Hochfeld starał się odeprzeć następnie twierdzenie o rasiźmie słowiańskim i nazwał endeckim a nie socjalistycznym stanowisko posła Żuławskiego w sprawie żydowskiej. Mówca usiłował następnie wykazać zbieżność poglądów posła Żuławskiego z poglądami przebywających zagranicą „zdrajców PPS" i mówił: „Poseł Żuławski myli się jeśli sądzi, że zapisuje sobie kartę jakiegoś niesłychanego bojownika".

Przemawiający następnie poseł Schuldenfrei z Bundu stwierdza, że ustosunkowanie się ludności żydowskiej do rządu i jego założeń jest zasadniczo pozytywne. Ludność żydowska docenia wysiłki rządu idące w kierunku wytępienia antysemityzmu. Mówca podkreślił, że Ziemie Odzyskane stały się nowym ośrodkiem osiedlenia i pracy dla ludności żydowskiej. W imieniu swego stronnictwa poseł Schuldenfrei zapewnił, że nie będzie ono szczędziło wysiłków, by położyć kres tendencjom emigracyjnym.

Zadowolenie wEuropie z udziału Rosji w naradach nad planem Marshalla

Niepokój w niektórych kołach Stanów Zjedn.

LONDYN. — Zarówno w Europie, jak i kołach rządowych Stanów Zjednoczonych okazuje się zadowolenie z powodu przyjęcia zaproszenia przez Mołotowa do wzięcia udziału w konferencji trzech mocarstw, w związku z amerykańskim planem pomocy dla Europy.

Radio moskiewskie ogłosiło w dniu 23-go czerwca br. zgodę Rosji w sprawie spotkania się Mołotowa w piątek w Paryżu z Bevinem i Bidault.

W brytyjskiej Izbie Gmin posłowie gratulowali Bevinowi, iż uzyskał pomyślną odpowiedź od Rosji.

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym posłowie nie taili również radości, kiedy im min. Bidault oznajmił, że Paryż staje się miejscem spotkania przedstawicieli trzech mocarstw, od których decyzyj zależeć będzie w dużym stopniu los i odbudowa krajów zniszczonych wojną.

Część prasy widzi w decyzji rosyjskiej chęć podejścia do spraw odbudowy zniszczonej Europy w atmosferze współpracy i zgodnego wysiłku.

Prasa krajów Europy środkowej i wschodniej widzi w przyjęciu zaproszenia przez Mołotowa obalenie rzekomych dążeń amerykańskich, by przy pomocy planu Marshalla podzielić Europę na dwa wrogie obozy.

„DAILY HERALD" stwierdza, że Mołotow „uznał nagłość" i konieczność szybkiego opracowania planu pomocy dla Europy.

Korespondent „TIMES" ze stolicy amerykańskiej oświadcza, iż Mołotow podchodzi do planu Marshalla z wielką ostrożnością. Mołotow nie zna bowiem, jakie warunki kryją się za tym programem.

„DAILY MAIL" pisze, iż współpraca Rosji z mocarstwami zachodnimi wydobędzie Europę z nad przepaści, w kierunku której Europa staczała się ostatnio w zawrotnym tempie. Dalsza odbudowa zniszczonych krajów zależy od szybkości, z jaką zainteresowane narody wystąpią z gotowym planem, który może być szybko zatwierdzony przez Kongres amerykański.

„DAILY WORKER" omawia brak zaufania Rosji do narodów zachodnich, które zanim zaprosiły Rosję, musiały najpierw same uzgodnić między sobą sporne zagadnienia. Zrobiła to konferencja Bevin—Bidault. Fakt, że Rosja była wykluczona od wstępnych rozmów dowodzi, zdaniem tego pisma, iż za planem Marshalla kryją się pewne warunki polityczne. Konferencja paryska będzie musiała rozwiać wiele niejasności, jeśli ma być punktem zwrotnym w stosunkach pomiędzy wschodem i zachodem.

Zanim jeszcze rząd sowiecki ogłosił, że bierze udział w konferencji paryskiej, dwa pisma komunistyczne w Polsce z „Głosem Ludu" na czele, podkreślały, iż plan Marshalla zmierza do podziału świata na dwa wrogie obozy i jest skierowany między innymi przeciwko Rosji i Polsce, a więc krajom, gdzie panuje prawdziwa „demokracja ludowa".

Czechosłowacja nie ukrywa radości, iż dojście do skutku konferencji trzech ministrów otwiera nowe perspektywy dla lepszej przyszłości krajów zrujnowanych wojną.

Prasa francuska podnosi, że wedle planów amerykańskich pomoc dla Europy ma również objąć Niemcy i problem ten dlatego będzie jednym z głównych przedmiotów narad paryskich.

Niektóre pisma republikańskie Stanów Zjednoczonych są raczej zaniepokojone udziałem Rosji w naradach nad planem Marshalla. Z głosów ich wynika, że byłyby więcej zadowolone, gdyby Rosja nie była przyjęła zaproszenia i gdyby odpowiedzialność za ew. wyłączenie Rosji można było złożyć na Rosję samą.

Pożar na statku cysternie

Około 20 ofiar i 24 rannych. 10 miln. dol strat

San - Pedro (Kalifornia). — Statek cysterna „Markay", należący do towarzystwa naftowego „Shell Oil Compagnie" o 10 tysiącach ton wyporności, wjechał w dniu 23 czerwca br. do portu San Pedro, koło Long Beach w Kalifornii. Rano 22 czerwca br. miał on być napełniony płynnym paliwem. Około godziny 14-tej marynarze zauważyli pożar na statku. Opuścili oni natychmiast statek, skacząc do wody, zanim jeszcze nastąpiła eksplozja, jaka często w takich wypadkach się zdarza. W kilka minut później eksplozja wstrząsnęła powietrzem i w całym porcie wybuch rozniósł części cysterny. Statek „Markay" stracił natychmiast stery i stanął cały w płomieniach. Rozlane paliwo po wodzie w porcie płonie. Ogień przerzucił się na pobliskie składy naftowe i oliwy.

Straże pożarne z portu i okolicy próbowały opanować żywiołowy pożar, jednakże po kilku godzinach pracy wszelkie wysiłki strażaków okazały się bezskuteczne.

Według ostatnich komunikatów, pożar szaleje i przerzuca się na coraz nowe składy należące do towarzystwa „Shell" w San - Pedro. Statek - cysterna płonie zdaleka, jakby żywa pochodnia, niczem nie dająca się opanować. Pożar zagraża dalszym rozszerzeniem się. Właściciele towarzystwa „Shell" obliczają, iż pożar potrwa conajmniej 5 dni.

Policja i strażacy wydobyli z palącego się miejsca katastrofy 3 zabitych. Liczba ofiar według pobieżnych obliczeń wynosi conajmniej 20 osób. Liczba poparzeń pierwszego i drugiego stopnia jest znaczna. 24 rannych zostało już zaopatrzonych i przewiezionych do najbliższych szpitali.

Straty ocenia się na około 10 milionów dolarów. Obserwatorzy zagraniczni podają, iż obecny pożar przypomina katastrofę z Teksasu, choć w mniejszych rozmiarach.

———:-:———

Trąba wodna zatopiła miasto 61 ofiar

CAMBRIDGE (Nebraska). — W dniu 22 czerwca br. rano w czasie burzy, nienotowana trąba wodna zalała miasto Cambridge w Stanie Nebraska w Ameryce. Według pierwszych komunikatów miało zaginąć ponad 60 osób; 26 topielców wyłowiły ekipy ratownicze. Około 50 mieszkańców jest odciętych od świata.

Amerykańskie lotnictwo wojskowe i Czerwony Krzyż zapewniają pierwszą pomoc.

Senat odrzucił sprzeciw Trumana w sprawie ustawy antystrajkowej

Waszyngton. — W dniu 23 czerwca b. r. Senat amerykański obalił veto, jakie prezydent Truman założył na ustawie robotniczej, skierowanej przeciwko amerykańskiemu światowi pracy, a zmierzającej do ograniczenia prawa strajku i działalności Związków Zawodowych.

Senat po przemówieniach 6 senatorów demokratycznych, a następnie referenta i współautora tej ustawy Tafta postanowił odrzucić veto Prezydenta 68 głosami przeciwko 25, czyli liczbą poważnie większą niż była potrzebna do obalenia sprzeciwu Prezydenta. Ustawa wejdzie przeto w życie.

W trzy godziny po ogłoszeniu wyników głosowania w Senacie, górnicy 21 kopalń w stanie Alabama i Pensylwania przystąpili do strajku protestacyjnego. W Stanie Alabama stanęło 12 kopalń a w Pensylwanii 8.

Amerykańska Federacja Pracy, „A. F. L." obraduje nad powzięciem ważnych dla amerykańskiego świata pracy decyzji. Również Rada Wykonawcza C.I.O., czyli Kongresu Robotników Przemysłowych zbiera się w piątek, by zadecydować o postawie robotników w tych syndykatach zrzeszonych. Obie centrale syndykatów robotniczych amerykańskich skupiają ponad 13 milionów członków.

W różnych stronach Stanów Zjednoczonych odbyły się manifestacje protestujące przeciw wejściu w życie ustawy.

———:-:———

Projekt ustawy imigracyjnej do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. — Grupa demokratycznych członków kongresu przygotowuje projekt ustawy, który zezwoli na imigrację do Stanów Zjednoczonych 20.000 byłym żołnierzom armii Andersa.

Wojna domowa w Grecji przybiera na sile

2.651 zabitych, ponad 700 rannych w ostatnich 10-ciu tygodniach

ATENY. — Greckie ministerstwo Spraw wewnętrznych podało do wiadomości w dniu 23 czerwca br., iż od kwietnia do 20 czerwca br. padło w czasie walk z oddziałami rządowymi 2.561 partyzantów. 714 było rannych, 2.279 dostało się do niewoli a 1.312 poddało się.

Partyzanci opanowali ostatnio wioskę Panayitsa, 16 km. na północny zachód od miasta Edessa. W zajęciu tej okolicy brało udział 1.000 partyzantów, którzy mieli za podstawę wyjściową górę Kaimachalan na pograniczu grecko-jugosłowiańskim.

Korespondenci konserwatywnego dziennika greckiego „Estias" podali, iż grupa tych partyzantów przybyła z Jugosławii. W czasie walk z tą jednostką padło 34 partyzantów.

W czasie zaś starć w ostatnich 24 godzinach w centralnej Grecji w Patras i górzystej okolicy Vardussia, około 40 km od miasta Karpenisi zginęło 100 partyzantów.

Od kilku tygodni trwają walki w południowej Grecji w rejonie miejscowości Krikelo i Domnitsa.

Na Peloponezie podjęto w ostatnim tygodniu walki przy współdziałaniu policji i lotnictwa. Jak doniosło greckie ministerstwo Spraw Wewnętrznych, od trzech dni toczy się wielka bitwa w rejonie góry Helikonu, 75 km. w linii powietrznej na północny zachód od Aten. Partyzanci w tym obszarze są dobrze uzbrojeni i występują w większej masie. Wkroczyli oni do Attyki. Po trzech dniach walki, partyzanci musieli ustąpić pod naciskiem lotnictwa rządowego i wycofać się w góry Parnassu.

Premier grecki Maximos oświadczył w dn. 23 czerwca br., iż rząd rozważać będzie zawieszenie wykonania wyroków na 700 osobach, skazanych na karę śmierci.

Zamach bombowy na siedzibę komunistów, 4 zabitych, 6 rannych

Palermo. — W czasie zamachu bombowego oraz ognia z karabinów maszynowych na siedzibę komunistów w dwóch miastach włoskich, zginęły w dniu 23 czerwca br. 4 osoby, a 6 innych odniosło rany.

Salvatore wzywa ludność Sycylii do buntu i walki z komunistami. Jest on znanym autorem masakry wykonanej na pochód robotniczy w dniu 1 maja br. Policja włoska oskarża go o 34 morderstwa. Ukrywa się on ze swoją bandą w niedostępnych górach i wymyka się ciągle wszelkim obławom policyjnym.

———:-:———

Pożar strawił 12 samolotów

Londyn. — Na lotnisku Broxbourne w południowej Anglii pożar, jaki wybuchł tam w dniu 23 czerwca br. rano, zniszczył 12 samolotów należących do Klubu lotnictwa cywilnego. Pożar objął dwa hangary, gdzie znajdowało się 16 samolotów cywilnych. Trzy maszyny ocalały dzięki temu, iż trzech lotników wyciągnęło swe maszyny z palącego się hangaru. Wśród nich był pewien Duńczyk, lotnik Hansen, który ocalił własny aparat i dopomógł swym towarzyszom ocalić dwie inne maszyny.

———:-:———

Wielki pożar w Lahore. 200 domów spalonych

LAHORE. — Pożar, jaki wybuchł w dniu 22 czerwca br. w Lahore, strawił ponad 200 domów, w czym znaczną ilość magazynów z towarami.

Świątynia Sikhów w Guardwhara o mało nie padła ofiarą wzburzonego tłumu manifestantów. Policja interweniowała, rozpędzając tłum.

Ruchy zarobkowe we Francji

Odosobnione strajki w górnictwie półn. Francji

LENS. — W niektórych skupiskach górniczych w Nord i Pas de Calais wybuchł w poniedziałek strajk. Górnicy protestowali w ten sposób przeciw złej jakości chleba oraz brakowi mięsa. Donoszą również o niepokoju, wywołanym zapowiedzianymi zarządzeniami finansowymi.

Strajk objął około 15.000 górników. Przed południem wybuchł na szybie Bonnel grupy Douai, na szybie 4 Lens, na szybach 6, 9, 10 i 21 Courrières, na szybie 2 Drocourt, na szybach 2, 3, 6, 7, 8 i 9 w Henin Liétard, na szybie 8 w Béthune oraz w warsztatach i fabrykach kopalnianych. Wieczorem strajk objął szyby 7 Escarpelle, Bernard i Gayant w grupie Douai, szyb 13 grupy Béthune i praktycznie całą grupę Hénin Liétard.

Delegacja Syndykatu Górników udała się do Paryża, gdzie z Federacją Górników przedyskutuje przyczyny niezadowolenia górników.

———:-:———

W bankach i wielkich magazynach

PARYŻ. — Strony zainteresowane w zatargu bankowym, zwróciły się do Min. Pracy z prośbą o arbitraż. Pracownicy magazynów „prix uniques" zgodzili się na arbitraż rządu w sprawie ustalenia premij od produkcji. Pracownicy wielkich magazynów odrzucili propozycję pracodawców przyznania im dodatku w wysokości 1.000 fr., żądając 1.215 fr. Pracodawcy we wtorek udzielić mieli odpowiedzi.

———:-:———

W metalurgii i służbie publicznej

PARYŻ. — Federacja Metalurgii (C.G.T.) wysłała w poniedziałek przed Pałac Burboński liczne delegacje, celem zaprotestowania przeciw zarządzeniom finansowym, przygotowanym przez rząd.

14.000 robotników w zakładach Citroena w Saint-Ouen, Levallois i Clichy wstrzymało się od pracy na skutek niepowodzenia rozmów przedstawicieli pracowników z dyrekcją w sprawie premij od produkcji.

Kartel służby publicznej zażądał posłuchania u Premiera w sprawie żądań, przedstawionych przed dwoma tygodniami.

W zakładach Air Liquide robotnicy podjęli pracę w poniedziałek rano. Przyznano im premię, w wysokości 7 fr. 10 na godzinę.

Burze śnieżne w Ameryce, 3 ofiary, 82 osoby ocalone

Montana. — Nad Stanem Montana w Ameryce przeszła gwałtowna śnieżyca, która wyrządziła znaczne szkody w parku Narodowym w Yellowstone. Śnieżyca zablokowała 22 osoby w górach przez 27 godzin. Dzięki natychmiastowej pomocy ekipy narciarskiej, osoby te zostały ocalone. Trzech strażników Parku Narodowego, którzy usiłowali nieść pomoc zasypanym ofiarom w górach, zmarło w czasie burzy.

W stanie Wyoming użyto pługów śnieżnych do usuwania zasp i zablokowanych dróg przez tygodniową zamieć. Ekipy ratunkowe ocaliły 60 osób, które znalazły się w zasypanych śniegiem samochodach na drogach górskich.

———:-:———

Zatonął holownik „Fairplay", 7 utopionych

LONDYN. — W dniu 23 czerwca br. zatonął holownik „Fairplay" w cieśninie Flessingue. Okręt należał do marynarki brytyjskiej. W wypadku utonęło 7 marynarzy, a 4 innych zostało ocalonych.

———:-:———

Zborowski schwytany

LONDYN. — Stanisław Zborowski, b. żołnierz II. Korpusu, który uciekł z więzienia w Norwich 30. 5. i którego ucieczka i przygody z tym związane nie schodziły z łamów pism angielskich od 4-ch prawie tygodni, został wczoraj aresztowany przez detektywa inspektora Harry Hemsona, w hrabstwie Essex.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — W ub. poniedziałek zainaugurowano pierwsze połączenie lotnicze, Francja-Szkocja.

VINCENNES. — Gwałtowny pożar zniszczył urządzenia zakładów „Kodak" w Vincennes. Straty przekraczają milion franków.

ALGER. — Fabrykę tytoniu nawiedził pożar, wyrządzając na kilka milionów franków szkód.

CASABLANCA. — Gen. Juin w obecności licznych osobistości, dokonał otwarcia piątych Targów Międzynarodowych w Casablance.

LONDYN. — Donoszą o zajściach na granicy między Turcją a Syrią. 20 osób zostało zabitych i kilku jest ciężko rannych.

WATYKAN. — Papież Pius XII weźmie udział w niedzielę w wielkiej uroczystości w Bazylice Świętego Piotra z okazji proklamacji trzech nowych świętych, w tym dwóch Włochów i jednego Portugalczyka.

WIEDEŃ. — Kardynał austriacki, Innitzer, arcybiskup Wiednia jest ciężko chory.

WARSZAWA. — Do Egiptu udaje się delegacja handlowa w celu zawarcia umowy handlowej; głównym tematem rozmów będzie wymiana węgla za bawełnę egipską.

WASZYNGTON. — Amerykański Czerwony Krzyż zadecydował przekazać francuskiemu Czerwonymu Krzyżowi towarów za 64 tysiące dolarów.

ANKARA. — Toczą się rozmowy ekspertów amerykańskich z władzami tureckimi na temat zawarcia układu w sprawie poszukiwań złóż mineralnych w okolicy Rama Adana i Hatay w Turcji.

MOSKWA. — Pomiędzy Rosją i Rumunią otwarta zostanie bezpośrednia komunikacja kolejowa. W dniu 23. czerwca br. podpisany został w Moskwie odpowiedni układ w tej sprawie.

Głosy Czytelników

„Jak ci ludzie się zmienili..."

(Artykuł dyskusyjny)

Ośmielam się też wziąć udział w dyskusji o zjednoczeniu. Biorę „Narodowca" już 26 lat więc Emigrację znam. Kiedy jednak przyjechałem z wojska z Anglii, nie mogę przyjść do ładu z tą Emigracją, jak ci ludzie się zmienili. Zapewnie że nie wszyscy. Mam na myśli tylko tych, którzy należą do PPR-owców. Ludzie ci, jak widzę, chodzą teraz z podszewką na wierzchu, krytykują nas od „faszystów" „Andersowców", a jeszcze w r. 1944 mówili, że nasze dzielne polskie wojsko jedzie przez Bruay i że nie ma jak polskie wojsko. A dzisiaj każdy Emigrant co służy w armi w Anglii jest dla nich „faszystą" lub „Andersowcem" i zdrajcą, bo poszli sobie rzekomo odpocząć! Niema słów dla takiego sposobu myślenia. Bo żeby taki krytyk miał chociaż szklankę oleju w głowie, a nie mały kieliszek to by napewno inaczej gadał. Oni PPR-owcy gubią całą naszą Emigrację. Niech wiedzą, że my z 1-szej czy z 4-tej Dywizji trzymaliśmy nie za Londynem ale za Polską. Dopiero kiedy nasz wódz generał Sikorski zginął, wszystko się zmieniło w Londynie i w koszarach.

Gdyby Sikorski był żył, to napewno ani jeden żołnierz nie zostałby w Anglii i wszyscy jak jeden do Polski by pojechali. I ja myślałem, że pojadę do Polski, bo to moja Ojczyzna. Ale wszystko się zmieniło.

Zmienili to peperowcy i sposoby w jakich wybory przeprowadzili w Polsce. Wiemy, co to znaczy. Peperowcy krzyczą, że w Polsce jest dobrze i, że jest demokracja. Tam jest taka demokracja, że siedzą za kratami nasi bracia z PSL.

Każdy peperowiec z Francji zaś ma zostać conajmniej sztygarem jak żem słyszał, szoferem lub urzędnikiem. Ja sobie myślę: Daj ci Boże i jedź z Panem Bogiem i bądź tym sztygarem, ale my tych sztygarów peperowskich poznaliśmy tutaj we Francji, więc możemy sobie wyobrazić, jak się z nami obchodziliby!

Oni to i tylko oni i ich zachowanie przygasiło chęć jechania do Kraju. Im to rząd powinien „podziękować".

Stary Czytelnik z Barlin

Rząd węgierski oskarża „Drobnych Posiadaczy", lecz Tildy odmawia nazwania Nagyego zdrajcą

Budapeszt. — Rząd węgierski wydał oficjalny raport o ostatnim kryzysie gabinetowym. Raport powtarza znane już oskarżenia, iż kilku przywódców partii Drobnych Posiadaczy spiskowało przeciwko demokracji i Republice węgierskiej. Raport oskarża ponadto W. Brytanię i Stany Zjednoczone o złą wolę, okazaną przez wysłanie na Węgry not protestacyjnych.

Prezydent Węgier Tildy oświadczył natomiast na Konferencji prasowej, iż pogłoski o jego rezygnacji pod naciskiem komunistów węgierskich, nie odpowiadają prawdzie. Zaznaczył również, iż nie będzie nazywał byłego premiera Nagy'ego zdrajcą.

Waszyngton. — Były premier Węgier Nagy zaprzeczył tu w wygłoszonym przemówieniu, iż nigdy nie szukał pomocy w W. Brytanii, ani w U.S.A. ani nie organizował żadnego spisku przeciwko Republice węgierskiej.

*

Pomoc dla Węgier trwa nadal

BUDAPESZT. — Węgierski minister Informacji stwierdził, iż dostawy materiału amerykańskiego dla Węgier nie ustają. Wskazuje to na fakt, iż Stany Zjednoczone nie zamierzają stosować wobec Węgier represyj gospodarczych. W. Brytania nie przerwała również rozmów na temat pożyczki w wysokości pół miliona funtów szterlingów na zakup niezbędnych surowców dla przemysłu węgierskiego.

Brazylia gotowa przyjąć 700.000 wysiedleńców ze strefy amerykańskiej

RIO DE JANEIRO. — Rząd brazylijski miał ostatecznie zadecydować przewiezienie 700.000 wysiedleńców ze strefy amerykańskiej w Niemczech do Brazylii.

Rząd Stanów Zjednoczonych dopomoże do osiedlenia wysiedleńców, ofiarowując 50 milionów dolarów na zakup maszyn rolniczych i budowę dróg w okolicach, w których nowi emigranci zamieszkają.

—:-:—

Sesja Najwyższego Sowietu Konstytucja sowiecka ulegnie zmianie

Moskwa. — Marszałek Stalin i Mołotow przewodniczyli w dniu 20 czerwca br. na otwarciu pierwszej sesji Najwyższego Sowietu, który ma powołać do życia Komisję Konstytucyjną. Najwyższy Sowiet zamierza bowiem wprowadzoć pewne poprawki do obecnej Konstytucji rosyjskiej. Najwyższy Sowiet zajmie się również wyborem nowego rządu i Sądu Najwyższego.

„Rzeczywistość polska"

Narodziny „Demokracji wschodniej"

Reportaż napisany przez specjalnego korespondenta tygodnika „Le Monde illustré" — H. de GALARDA

(Autoryzowany przekład)

III.

Wrażenie obfitości i bogactwa

Mimo ruin i zniszczeń, do których oko po pewnym czasie przyzwyczaja się, mimo oczywistej nędzy i biedy, stosunkowo mało widocznej, mimo żebraków i kalek, Warszawa robi wrażenie obfitującej we wszystko. Staje się przed wystawami sklepów i jest się zdumionym bogactwem tychże. Chłopki przybyłe ze wsi oferują produkty wiejskie lub wyroby chałupnicze. Sprzedaż mięsa jest urzędowo dozwolona tylko przez cztery dni tygodnia, lecz zastępuje się je łatwo ogromną różnorodnością dziczyzny, ryb wędzonych, kiełbas, szynek i całą gamą słowiańskich wyrobów masarskich.



„Copyright G. Gnih... Abu A.E.P."

Chłopczyk przysłuchujący się akordeoniście grającemu popularną piosenkę „Zaszumiały wierzby"

Przekupnie uliczni oferują biały chleb, czekoladę, mydło, puszki konserw, wszystko towary pochodzące z magazynów „UNRRA". Papierosy amerykańskie sprzedaje się po 220 zł. za paczkę w kioskach gazetowych, które są tu oficjalnymi sklepami tytoniowymi, lecz parę metrów dalej sprzedawca obnośny proponuje najróżniejsze cygara i papierosy za cenę o 20 do 30 zł. wyższą. Znajduje z łatwością nabywców i sprzedaje nawet detalicznie.

Dla Francuza trzeba kilku dni, by przyzwyczaił swe oko do tego, co widzi w oknach wystaw cukiernianych. W Warszawie istnieje mniej więcej tyle cukierń, ile kawiarń w Paryżu!

W restauracji nowa niespodzianka czeka na Paryżanina, zabłąkanego w Polsce. Jeśli zamówi „chateaubriant", przynoszą mu porcję mięsa, zdolną zaspokoić głód trzech obżartuchów, a do tego osobny półmisek ziemniaków i grochu. Przed rokiem jeszcze w niektórych restauracjach, cukierniach i barach usługiwały żony i córki arystokratów polskich. By zarobić na życie, angażowały się jako kelnerki lub kasjerki. Dzisiaj są sekretarkami dyplomatów zagranicznych lub wyjechały do swych mężów lub ojców, znajdujących się na wygnaniu zagranicą. Za bardzo obfity posiłek, nadzwyczajnej jakości i zakropiony wódką (nie ma wina, lecz bardzo dobre piwo), zapłaciłem 900 zł., co przedstawia przy zmianie „na czarno" niecałego dolara, t. zn. zaledwie 280 do 300 fr. Lecz 900 zł. stanowi dla przeciętnego Polaka kwotę już dość znaczną.

Chociaż Polska dokonała rewolucji, nie jest właściwie państwem socjalistycznym

W Polsce zachodzi ogromne różnica pomiędzy cenami a uposażeniami, którą rząd stara się usunąć dla uzyskania równowagi między uposażeniami rzeczywistymi a kosztami utrzymania. Robotnik zarabia obecnie około 4.000 do 5.000 złotych, profesor uniwersytetu 8.000 zł., górnik 12.000 zł. a wyższy urzędnik 14.000 zł., lecz szklanica piwa kosztuje 40 zł., skromny posiłek 200, para bucików 6.000, jakiebądź ubranie 10.000 do 12.000 zł.

A jednak w Polsce nie ma właściwie czarnego rynku; zasadniczo, wszystko jest i to w wolnym handlu. Lecz ceny tego „rynku" wolnego są o wiele wyższe od cen ustanowionych na towary na kartki, zarezerwowane dla ludzi pracujących, które dają prawo do różnych premij i rozmaitych korzyści w naturze; ceny na towary kartkowe są ustanawiane arbitralnie o wiele poniżej wartości efektywnej tychże towarów. Robotnicy, urzędnicy, a nawet wyżsi funkcjonariusze „żyją", sprzedając na rynku wolnym część produktów, nabytych na kartki po bardzo niskiej cenie.

Teoretycznie gospodarka polska rozpada się na trzy sektory:

Sektor państwowy obejmuje wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które należały do wielkich przedsiębiorców prywatnych lub takie, które były zarekwirowane przez Niemców. Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłów kluczowych zostały znacjonalizowane i obejmują kredyt, banki, ubezpieczenia, kopalnie, transport i przemysł żelazny.

Sektor spółdzielczy jest bardzo poważny, zwłaszcza w okolicach rolniczych. Obejmuje kooperatywy produkcji i konsumcji wszystkich działów przemysłu i handlu. Chłop chcący sprzedać swe produkty wiejskie — ma swobodę w wyborze pomiędzy rynkiem wolnym a spółdzielczym, lecz jeśli chce kupić narzędzia rolnicze lub inne potrzebne mu przedmioty, jest w praktyce zmuszony zwrócić się do pośrednictwa spółdzielni.

Sektor wolny (pozostawiony inicjatywie prywatnej) istnieje we wszystkich działach gospodarki i od jakiegoś czasu nabiera coraz większego znaczenia. Obecnie można już otrzymać licencję na założenie przedsiębiorstw, zatrudnionych aż do 150 robotników podczas gdy jeszcze rok temu udzielenie licencji było ograniczone do przedsiębiorstw, zatrudniających mniej niż 50 robotników.

Rząd posługując się tymi trzema sektorami, zdołał na razie złagodzić skutki różnic pomiędzy uposażeniami rzeczywistymi a kosztami utrzymania Zrozumiał to doskonale mały sprzedawca gazet, od którego codziennie kupuję „Głos Ludu" lub „Robotnika". Sprzedaje mi te gazety po różnych cenach, zależnie od ważności nowin dnia!

(Dokończenie nastąpi).

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Znany fabrykant amerykański wiecznych piór Reynolds finansuje po niedawnym locie dookoła świata lot nad Biegunami. Sam w nim jednak nie weźmie udziału, gdyż jak mówi „dość najadł się strachu podczas pierwszego lotu". Przynajmniej szczery to człowiek.

■ Panie lubią także rozprawiać obecnie o polityce. Ale że wzorem „płci brzydkiej" biorą się i do rękoczynów, jak to stało się na wiecu „Ligi Pań Domu" w Londynie, to... brzydsza rzecz.

■ Wykonując uchwałę rady rodzinnej niej. Simon w Marsylii zastrzelił Dominika Celalle, który w marcu zabił brata mordercy. Czyżby Korsyka przeniosła się do Marsylii?

■ Louis Feolder z Paryża grał z przyjaciółmi w „belotkę". Nagle dostał 4 walety, zawołał „200!" i padł martwy na ziemię, ku przerażeniu partnerów.

■ Anglosasi nietylko pomogli nam w wyzwoleniu Europy, lecz nauczyli wielu z nas żuć gumę. Jeśli jednak przez pewien czas mniej widzieć się będzie ludzi, poruszających bez przerwy szczęką powód w tym, że na granicy przychwycono dezertera angielskiego, który usiłował przemycić do Francji tonnę chewing-gum.

■ Na „Wybrzeżu Słoniowym" (francuskiej kolonii „Cote d'Ivoire") mają w magazynach 47 tys. ton kawy, a nowe zbiory dadzą 40 tys. ton. Przydałoby się nam nieco tego czarnego nektaru.

■ W Epinal uciekł z cyrku lew, a przed nim na ulicach uciekali... ludzie. Lew „wkroczył" do prefektury, tam przegonił pracowników urzędu węglowego, po czym zapewne zaznajamiał się z naszą biurokracją, o której i lwy już coś słyszeli. Po kilku godzinach dał się zapędzić do klatki.

■ Czyżby kara śmierci miała przestraszyć przestępców? We Francji wniosek o jej zniesienie wnieśli ks. Gau i p. Boulet, posłowie M.R.P., w Czechosłowacji zaś wniosek podobny zapowiedział min. zdrowia Prochaska.

■ Zazdrosna Estela Lossel w Asnieres pod groźbą rewolweru wymogła od swej rywalki przyznanie się do winy. Ponieważ rywalka była w ciąży wniosła skargę o usiłowanie morderstwa na dziecku. Obecnie się ono urodziło, jest wspaniałe i sąd uznał, że Estela może odpowiadać tylko za szantaż.

P. Gromyko mówi Amerykanom o Rosji sowieckiej



(Photo: Keystone)

Widoczna na zdjęciu pani Gromyko, żona pierwszego delegata sowieckiego w O.Z.N., wygłosiła w radio amerykańskim przemówienie na temat położenia społecznego i gospodarczego w Rosji sowieckiej.

Po zakazie wysyłania papierosów amerykańskich nylony, kawa i czekolada nową „walutą" w Niemczech

Berlin. — Do niedawna królował wszechwładnie na rynku niemieckim papieros amerykański. O ile marka niemiecka spadła bowiem raczej do roli waluty pomocniczej, to

za amerykańskiego „Camela" można było wszystko kupić!

I nie jest bajką, że niektórzy Amerykanie wyłącznie tylko za papierosy doszli nawet w posiadanie luksusowych will...

Interes był bardzo prosty. Każdy żołnierz amerykański mógł otrzymać z USA karton papierosów (200 sztuk) za 70 centów (150 marek), podczas kiedy cena tegoż na czarnym rynku wynosiła 1100 do 1200 marek. Obliczono, że przeciętnie Amerykanie otrzymywali tygodniowo po 20 do 30 kartonów. Uzyskiwana suma miała znaczenie nie tyle jednak z powodu ilości marek ile dla tego, że Niemiec wolał otrzymywać za towar np. 200 papierosów niż 1200 marek.

Amerykanin mógł więc kupować tanio czego tylko dusza zapragnie, a Niemcy byli zadowoleni. Nic więc dziwnego, że zakaz władz amerykańskich

wywołał płacz i zgrzytanie zębów na czarnym rynku w Niemczech.

Ceny za papierosy amerykańskie podskoczyły gwałtownie w górę „Camele" i „Lucky Strike" zniknęły z rynku. Zarówno Amerykanie, jak i spekulanci niemieccy schowali bowiem posiadane jeszcze zapasy, oczekując słusznie, że cena papierosów będzie rosła.

Życie ma jednak swoje wymogi i stać na miejscu nie chce. Ludzie w Niemczech muszą handlować aby żyć, zwłaszcza, że mają czym handlować. W zakamarkach domów niemieckich ciągle jeszcze kryją się nieocenione wprost skarby, nakradzione w ciągu 5 lat we wszystkich krajach Europy.

Ponieważ jednak nikt marki nie chce, zwrócono uwagę na inne artykuły, któreby zastąpiły walutę niemiecką. I oto rolę zastępczej a właściwie „głównej" waluty przejęły

pończochy nylonowe, czekolada i skondensowana kawa amerykańska „Nestcafé".

Niemcy sprzedają „Żelazne Krzyże" i...pamiątki po Hitlerze. — Amerykanie pozostawili im już na pamiątkę 40 tysięcy niemowląt...

Między spekulantami toczy się wojna, który z tych artykułów wysunie się na czoło. Walka jest zacięta i dopiero przyszłe tygodnie przyniosą decyzję.

Niemcy mają do sprzedania jednak nie tylko nakradzione bogactwa. Nie byle jaki handel rozwinął się również w dziedzinie szczególnego rodzaju „pamiątek", na które są łasi żołnierze amerykańscy, aby móc się czymś popisać po powrocie do USA. Wśród tych „pamiątek" główne miejsce zajmują dość hojnie przez hitleryzm rozdawane „Krzyże żelazne" różnego rodzaju.

Rycerski „Krzyż żelazny" kosztuje 1000 marek,

krzyż I klasy 500, a II klasy 300 marek. — Za numerowany egzemplarz „Mein Kampf" Hitlera płaci się po 500 marek, a za talerz ze serwisu „Reichskanzlei", siedziby Hitlera nawet po 1000 marek.

Byłoby przesadą twierdzić, że Amerykanie z Niemiec jedynie zabierają „pamiątki". Pozostawiają je także! Oblicza się, że dotychczasowym wynikiem pobytu żołnierzy amerykańskich w Niemczech jest 40.000 niemowląt, zwanych „Baby G. I." od popularnej nazwy żołnierzy amerykańskich. Jest to skutek coraz przyjaźniejszych więzów łączących Amerykanów z Niemkami, po zniesieniu zakazu fraternizacji.

W Niemczech jest wielki brak mężczyzn, a w dodatku Amerykanie są naogół przystojni. Poza tym posiadają możliwości polepszenia warunków bytu swych „przyjaciółek". Wreszcie

nęci Niemki wyjazd do Stanów Zjednoczonych, daleko od chaosu i ruin Niemiec.

Z chwilą, kiedy zezwolono Amerykanom na poślubianie Niemek do poszczególnych konsulatów amerykańskich zgłosiło się już 6000 Niemek o wizę na wjazd do USA, aby tam zawrzeć ślub. Jak dotychczas zezwoleń wydano 1000. — O ile jednak można poślubiać Niemki, nie zezwala się jeszcze Amerykanom na adoptację dzieci, zrodzonych przed ślubem.

Co się tyczy małżeństw zawieranych w Niemczech samych, władze amerykańskie żądają od żołnierzy, aby po zgłoszeniu wniosku okazali cierpliwość w ciągu 6 miesięcy podczas „okresu wyczekiwania". I jak dotychczas na 1 200 takich wniosków zawarto tylko 335 małżeństw.

Warto jeszcze zaznaczyć, że opiekę nad nielegalnymi dziećmi żołnierzy amerykańskich w Niemczech objęło towarzystwo, założone przez... Amerykanki.

Ciekawe podejście mają Anglicy do Niemców. Ostatnio Komisja Kontroli Brytyjskiej w Niemczech wydała coś w rodzaju regulaminu, który ma kierować postępowaniem Anglików. Regulamin ten mówi m. in.:

„Jeśli Niemiec Was zaprosi przyjmijcie zaproszenie, lecz zabierzcie ze sobą prowiant, a w żadnym razie nie pozostańcie u niego na noc".

Zezwala się na koncerty mieszane pod warunkiem, że szefem orkiestry jest Anglik. Poleca się natomiast zapraszać Niemców na polowania i wędkarstwo, organizowane przez Anglików...

Regulamin zakazuje wszelkich operacyj handlowych, jako popierających „czarny rynek". Nie wolno więc Anglikowi kupować np. złota, biżuterii, aparatów radiowych, rowerów. — Dopuszczalne jest natomiast kupno u Niemców samochodów i opon.

Nic więc dziwnego, że Niemcy — patrząc z podełba na wszystkich Aliantów — największą sympatię okazują Amerykanom. Doboduszni „G. I."-s, w dodatku dobrzy kupcy, najlepiej bowiem dostosowali się do miejscowych warunków...

Wielce napięta sytuacja w Grecji

Oczekuje się masowego ataku partyzantów

LONDYN. — Korespondent „Daily Telegraph" donosi, iż ostatnie raporty jakie napływają z Grecji do Waszyngtonu, wywołały w Departamencie Stanu pewien niepokój.

Mianowicie partyzanci greccy kontrolują jakoby jedną trzecią terytorium w górzystej okolicy pomiędzy Salonikami i Atenami i planują przeprowadzenie w tym rejonie w najbliższej przyszłości ataku w większym stylu, rzekomo z pomocą ekspertów sowieckich.

Amerykański Departament Stanu obawia się, by miasto Saloniki nie wpadło w ręce partyzantów. Nowy szef misji amerykańskiej Griswold, który udaje się w najbliższych dniach do Aten, może przybyć w momencie, gdy rozgorzeje na nowo wojna domowa w Grecji. Będzie on musiał ewentualnie podjąć dycyzję, któraby bezpośrednio wciągła Amerykę do konfliktu.

Korespondent „Daily Telegraph" dodaje, iż nie ulega wątpliwości, że partyzanci, gdy zechcą, będą mogli wprowadzić zamieszanie do większych miast greckich, wiącznie z Atenami, gdzie rząd sprawuje oficjalnie kontrolę.

Wypadki w Grecji zbiegają się z naciskiem, jaki ostatnio wywiera na Grecję Marszałek Tito ze strony Jugosławii, która domaga się oderwania północnej Macedonii na rzecz Jugosławii.

W czasie spotkania, jakie odbył Ethridge, szef delegacji O.Z.N. w Grecji z gen. Marshallem na temat możliwości i powodzenia interwencji amerykańskiej w Grecji, przedstawiciel O. Z. N. miał oświadczyć, iż Stany Zjednoczone mogłyby mieć „jedynie połowiczne osiągnięcia".

Odpowiedź ta, jako też i inne raporty drugiego oddziału amerykańskiego w Grecji, powodują coraz większe niepokoje o losy i przyszłość tego kraju.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

280) (Ciąg dalszy)

Szlachetny Tatikios miał słuszność. Boemund szalał z wściekłości i oczekujący nań na brzegu ludzie odczuli to wnet na swej skórze. Złość nim miotała. Do obozu pędził, szarpiąc konia i bodąc go ostrogami, aż z boków bachmata krew spływała kroplami na ziemię. Zaręczyli Annę!... Zaręczyli Annę!... I chcieli to trzymać przed nim w tajemnicy!... Żeby nie kupczyk, byłby nic nie wiedział... A łotry! Umyślnie ją zaręczyli tak wcześnie i z byle kim, żeby jego, Boemunda, odprawić, gdy już nie będzie potrzebny!... Przerachował się basileus, bodaj go kat miał w opiece! Mógł mieć potężnego sprzymierzeńca, będzie miał potężnego wroga. O, nieprzejednanego! Obaczy Antiochię jak swoje ucho! Antiochia będzie zdobyta, ale nie dla niego... Będzie przed jej panem drżał bardziej niż przed poganami! Będzie zabiegał o względy, ale za późno... I popamięta! I pożałuje! Głupi Grek! Pozna, o pozna, co to znaczy zadzierać z synem Guiscarda!

Stanąwszy przed Ademarem, nie potrzebował udawać wzburzenia.

— To są łotry, zdrajcy, krętacze — wybuchnął. — Czekają, co będzie z nami ale nie chcą dać żadnej pomocy.

— Nawet budowniczego? — zapytał biskup z zawodem w głosie.

— Ani budowniczego, ani cieśli, ani żywności, ani nic! Podłe gady. Wykłóciłem się z nimi, małom mieczem nie jął... Plugawcy! Za kpa miałbym każdego, co by jeszcze pojechał ich prosić! Wielmożnej basileusowej łaski się doprasza!

— Mowy o tym nie ma — odparł żywo biskup. — Nie rozumiem zgoła ich polityki. Wszakże dla nich korzystnym było by okazać nam wszelką pomoc. Jeśli zdobędziem miasto, oni je zabiorą.

— Nie wierzą, byśmy zdobyli, i widzi mi się, że są w porozumieniu z poganami...

— U nich wszystko możliwe — westchnął biskup. — Cóż, będziemy sobie radzić sami z pomocą boską... Ale miałoby pismo od Ojca świętego?

— Oto jest — odparł z pospiechem Boemund wyjmując pergamin z zanadrza. Biskup ucałował pieczęć Rybaka, wielką, nienaruszoną, zwisającą na jedwabnym sznurze, pożegnał Boemunda, zalecając mu, by przed wieczorem przyjechał na radę, i rozłożył ostrożnie papier. Listy były dwa: jeden z ozdobnymi bogatymi inicjałami, zawierający błogosławieństwo apostolskie dla ukochanego syna, dilecto filio, oraz wszystkiego cnego rycerstwa Bogu szczególnie miłego, przysłane dla odczytania wszem wobec, i drugi dłuższy — drobnym, skromnym pismem pokryty, wyłącznie dla Ademara przeznaczony.

„Bracie mój i przyjacielu!

...Wiadomości, jakie ku nam o was nadchodzą, napełniają nas radością, której wyrazić trudno. Pragnąłbym opisać ci wszystko, co u nas i z nami, ale nie wiem, czy zdołam. Pióro, oporne narzędzie. Zmiany są u nas bardzo liczne, szeroki zasięg ogarniające. Zmiany te są błogosławione. Nie możecie o nich wiedzieć idąc w przód, zapatrzeni w święty cel. O, bracie mój, wierzaj, iż nie poznałbyś Europy! Święta wasza ofiara już się na niej odcisnęła, już znać jej dobroczynne skutki, które nie zaginą. Tyczą one wszystkich dziedzin. Spokój panuje i ład. Nie ma bójek i ustawicznych wojen dzięki temu, że tak znacznie ubyło baronów. Pola wszystkie są uprawione. Jak mrówki z mrowiska śladami waszymi ciągną kupcy i uczeni. Pokazaliście drogę przetarliście szlaki, i gdy dawniej jeno Genueńczyki odważyły się morzem jeździć, dziś liczne gromady kupieckie jadą wozami do Bizancjum i dalej. Przewożą stamtąd siła rzeczy dotąd nieznanych. Szkło, przednią stal, słodkie gotowe owoce zwane konfitury, papier lepszy od pergaminu, płótno jedwabne cienkie jak mgła, które po arabsku zowią pono gaza i za którym niewiasty szaleją. Przywożą księgi greckie, które uczeni mnisi tłumaczą i zdumiewają się nad znalezioną w nich mądrością. Są tam rzeczy zadziwiające, np. że ziemia jest krągła. Kulistością jej tłumaczą wszelkie zjawiska dnia i nocy, lata i zimy w sposób, trzeba przyznać, prosty i przekonywający.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stany Zjednoczone badają w jakim stopniu będą mogły pomóc Europie

Truman powołał trzy Komisje gospodarcze dla zbadania planu Marshalla

WASZYNGTON. — Prezydent Truman podał do wiadomości, iż powołał do życia trzy komisje gospodarcze, które będą miały za zadanie zbadać, w jakim stopniu wykonanie planu Marshalla jest możliwe i jaki ono będzie miało wpływ na gospodarkę Stanów Zjednoczonych.

Prezydent U.S.A. podkreślił, iż w skład komisyj wchodzi 19 wybitnych osobistości amerykańskiego świata gospodarczego obeznanych z gospodarczymi możliwościami Ameryki.

Na czele pierwszej Komisji stoi minister Handlu Zagranicznego, Harriman. Komisja ta będzie miała za zadanie zbadać, do jakich granic Stany Zjednoczone będą mogły udzielić krajom europejskim pomocy przez wywóz swoich wyrobów.

Druga Komisja pod przewodnictwem ministra Spraw Wewnętrznych, Kruga przygotuje sprawozdanie, na temat, jakie będą skutki przywozu towarów zagranicznych na życie wewnętrzne U.S.A.

Wreszcie trzecia Komisja, na czele której stoi osobisty doradca Prezydenta Trumana, zajmie się zbadaniem udzielonej pomocy krajom zagranicznym na gospodarkę Stanów Zjednoczonych, oraz określi do jakiego stopnia Ameryka będzie mogła wywozić potrzebne surowce dla odbudowy zniszczonych krajów w Europie.

Na konferencji prasowej prezydent Truman oświadczył, iż odbudowa Europy jest koniecznością gospodarczą. Jedynie odbudowana Europa będzie mogła zdaniem Trumana bronić skutecznie wolności i demokracji.

Powołanie do życia trzech komisyj gospodarczych przez Trumana jest pierwszym urzędowym krokiem w celu urzeczywistnienia planu Marshalla i jest następstwem dążeń obu partyj politycznych, Demokratów i Republikanów, by plan Marshalla uzyskał zatwierdzenie w obu Izbach Kongresu amerykańskiego.

Senator Vandenberg oświadczył bowiem, że chciałby wiedzieć, w jakim stopniu wzamian za udzieloną pomoc zniszczonym krajom, Europa będzie mogła odwzajemnić się wobec U.S.A.

Prezydent Truman, którego stosunki z Kongresem o większości republikańskiej były poprawne aż do chwili, gdy ostatnio założył w dwóch wypadkach swoje veto prezydenckie na ustawę o podatkach i na ustawę antystrajkową, pragnie obecnie nie zaostrzać napięcia politycznego pomiędzy Kongresmanami.

Niemiecka Rada Gospodarcza zbiera się po raz pierwszy

Frankfurt. — W dniu 25 czerwca br., t.j. w środę odbędzie się we Frankfurcie pierwsza sesja niemieckiej Rady Gospodarczej, stworzonej dla obu stref okupacji anglosaskiej. W skład tej Rady wchodzi 52 przedstawicieli niemieckiego świata gospodarczego oraz politycznego. Rada Gospodarcza zajmie się planem odbudowy przemysłowej Niemiec oraz zaopatrzeniem żywnościowym obu stref.

Stolicą obu stref ma być Frankfurt. Władze okupacyjne przy współudziale fachowców niemieckich opracowują plan odbudowy miasta. Po zatwierdzeniu tego planu 8.000 robotników podejmie pracę.

—:-:—

Olimpiada w 1948 roku w Londynie

Londyn. — 27 narodów przyjęło dotychczas zaproszenie wzięcia udziału w Olimpiadzie, która odbędzie się w Londynie w lecie 1948 roku.

Poraz pierwszy od 40 lat rozgrywki sportowe w ramach Olimpiady odbędą się w W. Brytanii.

Czerwiec 25 Środa

Dziś: Jana Chrzciciela
Jutro: Wilhelmaop.
Pojutrze: Jana i Pawła

Echa Dnia

Często słyszymy o wampirach i nietoperzach. I jedno i drugie stworzenie jest nam bliskie ze względu na popularne piosenki i przeboje muzyczne. Każdy napewno słyszał melodię tanga: „Jak nietoperze mamy własne sekrety".

Ale poza piosenką niejednokrotnie mówi się o „wampach" - mężczyznach i „wampach" - kobietach. Płeć piękna jednak częściej staje pod obstrzałem złośliwych wycieczek zazdrosnych mężczyzn. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach nieprzyjemne miano „wampa" przyklejono naszym wdzięcznym motylkom - kobietom.

Uczeni amerykańscy wykryli, iż wampiry żyją gromadnie w Meksyku i Panamie, gdzie mają wielkie pieczary i gdzie pospołu z nietoperzami urządzają swoje słynne połowy za ofiarami. Wampir, to gatunek wielkiego nietoperza, który ma pewne ciekawe sposoby „życia i użycia".

Wśród osobliwości wampirów notują Amerykanie ich przystosowanie do walki w formie uzębienia i pazurków tak ostrych, iż przypominają brzytwy, lub żyletki. Te „paluszki wampirów" są niesłychanie niebezpieczne.

Wampir żyje krwią zwierząt, a często i ludzi. W wypadkach napadu na ludzi usiada on na śpiącej ofierze i delikatnie stara się zaatakować ją na twarzy, lub w innym wybranym miejscu. Ponoć każdy ruch jest wyrachowany u wampira. Ulubionym miejscem wampirów, to delikatne części ucha, lub koniec nosa. Gdy „przystępuje taki wampir do pracy", nacina delikatnie wybrane miejsce i wypija krew. Nie ssie on krwi, ale chłepce, jak np. kotek domowy chłepce mleko.

Wampir opija się krwią ludzką jak bąk, możnaby powiedzieć. Odpowiednia budowa tułowia pozwala mu wyciągnąć niemałe ilości odżywczych soków z organizmu ludzkiego.

Największe niebezpieczeństwa grożą ze strony wampirów dzięki temu, iż są one rozsadnikiem chorób, najniebezpieczniejszych, jak np. żółta gorączka i wścieklizna. Jak podają Meksykanie, od ukąszeń wampirów meksykańskich zginęło w jednym Stanie Meksyku około 90 procent bydła, oraz wiele tysięcy ludzi.

Wampiry zapisały się w w pamięci ludzkiej jako istoty niezbyt sławne i niezbyt towarzyskie. To też przenoszenie pojęcia wampirów na kobiety jest widać wymysłem, który został ukuty przez kogoś, kto nie zbyt kochał płeć piękną.

Widać przeciwnikom płci pięknej, delikatne rączki kobiece zbyt przypominały „uściski" wampirów, iż przypięli jej najniesłuszniej „łatkę wampa".

Mniej ludności w Paryżu niż w r. 1936

„Oficjalny biuletyn miejski" ogłosił ogólne wyniki spisu ludności, jaki odbył się 10-go marca 1946 r. w departamencie Sekwany.

Liczba mieszkańców departamentu wynosiła wówczas 4.775.711 ludzi, z czego 2.725.374 przypadało na Paryż, 1.132.549 na powiat Saint - Denis i 917.788 na powiat Sceaux.

Ludność Paryża zmniejszyła się o 104.372 mieszkańców, w stosunku do wyników spisu z 1936 roku. 18-ty obwód Paryża, liczący 259.589 mieszkańców, jest najgęściej zaludnionym obwodem stolicy Francji. Najmniej ludności liczy pierwszy obwód 36.478 mieszkańców.

Najbardziej zaludnioną gminą podparyską jest Boulogne Billancourt (79.410 mieszkańców) a najmniej zaludnioną Rungis (550 mieszkańców).

:-:

Uczczenie wywiezionych do pracy w Niemczech

Paryż. — W ub. niedzielę odbyły się w różnych miejscowościach Francji uroczystości ku uczczeniu pamięci wywiezionych na pracę do Niemiec, zmarłych na deportacji. W Paryżu pochowano na cmentarzu Père Lachaise zwłoki jednej z ofiar, nieznanego nazwiska. Podobne uroczystości odbyły się w **La Rochelle, Bordeaux i Nantes.** W Nantes uczczono poza tym pamięć 50 osób, rozstrzelanych przez Niemców i pochowanych na cmentarzach w okolicy Nantes.

Tuluza. — Pułkownik amerykański odznaczył członków francuskiego ruchu oporu odznaczeniami amerykańskimi, podczas kiedy pułkownik odznaczony został krzyżem francuskiej Legii Honorowej.



Podwoje wielkich magazynów paryskich są zamknięte. — Personel „Printemps" przed wejściem do magazynów

Wieści z Polski

„Instytut Katolicki" przeniesiony do Wrocławia

Wrocław. — Zapoczątkowany w 1942 r. w okresie okupacji niemieckiej w Wilnie przez ks. dra **Józefa Wojtukiewicza** wraz z gronem współpracowników świeckich Instytut Katolicki przeniósł się początkowo do Częstochowy, gdzie w przeciągu dwu lat, dzięki poparciu ks. biskupa T. Kubiny, prowadził Wydział Kultury Chrześcijańskiej na poziomie wyższym dla kobiet oraz miał możność skrystalizowania całokształtu swych zamierzeń na przyszłość.

Obecnie Instytut Katolicki ze względu na nieodzowność pracy w środowisku uniwersyteckim oraz specjalnych potrzeb na Ziemiach Odzyskanych przeniósł się do Wrocławia.

W czerwcu i lipcu Instytut współorganizuje ogólnopolskie kursy katechetyczne we Wrocławiu i w Lublinie.

Od jesieni br. uruchomiona zostanie Wyższa Szkoła Instytutu Katolickiego z Wydziałem Kultury Chrześcijańskiej dla kobiet.

27 obozów pracy

W chwili obecnej istnieje w Polsce 27 obozów pracy. Osadzani są w nich głównie ci, którzy przestąpili ustawy gospodarcze, a przestępstwa ich nie podpadają pod ciężką karę więzienną.

Odsłonięcie pomnika Niedziałkowskiego

Warszawa. — W Palmirach pod Warszawą odsłonięty został pomnik Mieczysława Niedziałkowskiego, w 7-mą rocznicę jego śmierci od kul gestapo. Odsłonięcia pomnika dokonał min. Kuryłowicz.

Wydobycie archiwum z drukarni A. K.

Warszawa. — Spod gruzów zniszczonego domu przy ul. Dobrej 34, wydobyto 5 skrzyń zawierających archiwum jednego z oddziałów A.K. Zawartość archiwum stanowią komplety prasy podziemnej. Przy ul. Dobrej 34 mieściła się w czasie okupacji jedna z drukarń A.K. która wydała m. in. 2 wydania „Kamieni na szaniec", „Dywizjon 303", „W ogniu" oraz wiele innych. Drukarnia ta wydawała Biuletyn Informacyjny.

Dwa nowe hotele Szwajcarzy wybudują w Warszawie

Warszawa. — Prezydent miasta Tołwiński referował sprawę wybudowania w Warszawie dwóch nowych hoteli przez przedstawicieli Związku Rzemiosła i drobnego przemysłu szwajcarskiego. Szwajcarzy wybudują i wyposażą obydwa hotele, każdy po 90 pokoi, we wszystkie potrzebne urządzenia. Miasto, które przejmie te hotele, wypłaci Szwajcarii koszt ich w ciągu 15 lat. Budowa hoteli będzie ukończona do końca br.

Duńczycy ofiarowali nowy odlew pomnika ks. Józefa Poniatowskiego

Instytut Thorwaldsenowski w Kopenhadze zaofiarował wykonanie odlewu zniszczonego przez Niemców pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Materiał na odlew dostarczyć ma Polska.

Łom brązowy ofiarowany przez zarząd miasta Szczecina przewieziony zostanie już wkrótce do Danii.

Niemcy rozrzucają ulotki o „radosnym dniu"

Wrocław. — Milicja Obywatelska w Świdnicy zatrzymała dwóch podejrzanych Niemców, przy których znaleziono ulotki następującej treści: „Wszyscy Polacy przybyli po 8 maja 1945 roku będą wysiedleni z powrotem po oddaniu wszelkiej własności Niemcom. Tereny te znajdować się będą pod autonomiczną ochroną Amerykanów. Niemcy mają na nie powrócić w ciągu 7 miesięcy. Dzień mowy Byrnesa był radosnym dniem dla narodu niemieckiego".

Ulotki te są ostatnim rozpaczliwym wysiłkiem Niemców, opuszczających na zawsze już nasze tereny.

350 tys. min na Dolnym Śląsku czyha na życie ludzkie

Wrocław. — We Wrocławiu i na Dolnym Śląsku zdarzają się bardzo często wypadki wybuchu min i niewypałów artyleryjskich.

W samym Wrocławiu czyha na życie ludzkie około 50 tysięcy min, granatów, niewypałów i bomb lotniczych, a w województwie dolnośląskim przeszło 300.000 min i ponad milion pocisków.

Obecnie do pracy nad rozminowaniem terenów przystąpili saperzy Pierwszego Warszawskiego Pułku Saperów.

W ciągu 15 dni saperzy zniszczyli 15.000 min oraz 105 tysięcy pocisków i niewypałów.

Zagadnienie katolickie w Sejmie

Warszawa. — Podczas dyskusji nad przemówieniem premiera Cyrankiewicza poseł Bieńkowski z klubu Katolicko-Społecznego stawił pytanie, jak przedstawia się sprawa uregulowania stosunków między państwem a kościołem katolickim. Krytykując politykę ministerstwa oświaty (kierowanego przez min. Skrzeszewskiego z PPR) poseł stwierdził, że katolicy pragną posiadać własne szkolnictwo wyznaniowe.

Kopalnie łupkowe w Nowej Rudzie

Nowa Ruda. — Charakterystyczną cechą Nowej Rudy, starego miasteczka podgórskiego, położonego na linii kolejowej Kłodzko — Wałbrzych na Dolnym Śląsku, jest szeroko rozwinięty przemysł tekstylny, a ściślej mówiąc jedwabniczy, kartonażowo-papierniczy, węglowy itp.

Nowa Ruda liczy ponad 20 tys. mieszkańców i rozciąga się u zboczy zalesionych gór, które nadają miastu dużo malowniczości. Dziwny poniekąd kontrast stwarzają kopalnie noworudzkie na tle lesistych terenów, nadających się raczej na wypoczynek i wczasy letnie, aniżeli na ośrodek przemysłowy. Nowa Ruda dysponuje dość pokaźnymi zapasami złóż łupkowych i węglowych, które są niezbędne dla rozwoju naszego przemysłu hutniczego i przetwórczego. Kopalnia noworudzka jest jedną z największych kopalń łupkowych w Europie i posiada wysokowartościowy surowiec, bardzo poszukiwany na rynkach światowych.

☐ Melchior Wańkowicz, autor znanej przed wojną powieści „Na tropach Smętka", a ostatnio dwutomowego dzieła „Bitwa o Monte Cassino", obecnie przebywający w Londynie, latem wraca do Kraju.

Warszawa. — Dla nuncjatury papieskiej remontowana jest obecnie dawna jej siedziba przy Al. I. Armii W. P. nr. 12.

Łódź. — Od eksplozji bomb w Niewiadomicach zapaliło się poszycie lasu. Mimo szybkiej akcji ratunkowej kilku straży pożarnych, spaliło się 30 ha lasu.

Jarosław. — Nieznani sprawcy rozbili nocą 14 grobowców kamiennych na Starym Cmentarzu w Jarosławiu, wywlekając z wnętrza ich trumny i dokonując rabunku i bezczeszcząc zwłoki zmarłych.

O posłach i o obradach sejmowych

Obecny Sejm, posiadając zwartą grupę „blokową", podlegającą surowej dyscyplinie, inaczej oczywiście obraduje niż Sejmy, w których toczyła się normalna gra sił. Mimo to nie brak w czasie obrad momentów, które wnoszą nieco kolorów do szarzyzny ustalonych z góry wystąpień.

„Gazeta Ludowa", organ PSL., przytacza kilka takich momentów.

Wicemarszałek Szwalbe, ilekroć wyraził solidarność ze stanowiskiem min. Minca w akcji zwalczania drożyzny, wnet śpieszył w następnym zdaniu zrobić pewne zastrzeżenia.

Słysząc to jeden z dawnych parlamentarzystów przypomniał, że kiedyś znany dziennikarz warszawski Bernard Zynger w takich wypadkach mawiał: „Jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest źle".

* * *

Poseł Drewnowski, mówiąc o roli Domów towarowych, kończy zdanie: „Takich Domów potrzeba w Polsce jak najwięcej". W tym miejscu jeden z posłów z rzeszowskiego, znany bon vivant, ocknąwszy się z lekkiej drzemki po nieprzespanej nocy, zwraca się do siedzącego obok kolegi: „O jakie domy jemu chodzi?

* * *

Poseł Załęski z P. S. L. odpowiadając min. Mincowi użył w pewnym momencie formy żartobliwej. Powiedział mianowicie, iż przypomina sobie nauki ojca, który mawiał zawsze: gdy będziesz chłopcze w tarapatach, to pamiętaj, łap byka za rogi.

Jeden z posłów blokowego S. L. potraktował przenośnię dosłownie i z trybuny sejmowej sprostował, iż obecnie na wsi jest zbyt mało byków, by można je było łapać za rogi.

:-:

Kraków. — Przekucie szerokiego toru na normalny na linii Gliwice — Kraków — Przemyśl kilkakrotnie już odraczane, rozpoczęło się, i ma być ukończone w terminie do 1. listopada.

Kraków, — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę b. pracowników huty szkła przy Państwowym Monopolu Spirytusowym: Ireny Przedżymirskiej, Mariana Harasimowicza i Józefa Milberta. Dokonali oni nadużyć w prowadzonej przez siebie stołówce, zyski nielegalne chowając do swojej kieszeni.

Sąd skazał Przedzymirską na 3 lata więzienia, a dwu jej wspólników po 2 i pół roku więzienia.

Inowrocław. — Ustalono nowy cennik, który będzie obowiązywał przez cały sezon. Mimo nieznacznej nowej podwyżki cen, zdrojowisko inowrocławskie będzie i tak znacznie tańsze od innych zdrojowisk.

Gdańsk. — Metr sześcienny słodkiej wody kosztuje w porcie gdańskim 100 zł., co w transakcjach portowych równa się dolarowi. Wywołuje to protesty ze strony kapitałów obcych, którzy płacą za granicą za wodę po 7 centów.

Krwawy dramat w lesie o sekretarkę

Bytom. — Wiosną 1945 r. znaleziono w lesie pod Woźnikami zwłoki mężczyzny, z licznymi śladami kul. Obecnie okazało się, że zamordowanym jest inż. Jan Dekler, a zabójcą Antoni Dudek, dyrektor fabryki papieru w Boruszowicach pod. Tarnowskie Góry.

Dudek wybrał się wówczas samochodem do Łodzi w towarzystwie sekretarki Wandy Zielonkówny. W drodze powrotnej zabrał ze sobą inż. Deklera i niej. Jana Mazurowskiego z Warszawy. Towarzystwo zatrzymało się w Częstochowie, gdzie podchmielony Dekler zaczął się umizgiwać do sekretarki. Czynił to także podczas dalszej podróży. Wówczas Dudek polecił zatrzymać auto i z Mazurowskim udał się do lasu. Dekler poszedł za nimi. W lesie rozegrała się tragedia. Dudek zastrzelił Deklera po czym wrócił z Mazurowskim oświadczając, iż „zastrzelił gudłaja, który ośmielił się pocałować sekretarkę". Trupa ograbiono z dokumentów i 6 tys. zł. a władzom oświadczono, że samochód napadła „banda leśna" i uprowadziła Deklera jako Żyda.

Obecnie cała sprawa wyszła na jaw. Dudek broni się, że dokonał zabójstwa pod wpływem zazdrości o sekretarkę.

Szabrownicy rozebrali... linię kolejową!

Grudziądz. — Pomysłowość szabrowników jest niewyczerpana, a bezczelność ich nie ma żadnych granic. Przed ich zachłannością nie ostała się nawet linia kolejowa, prowadząca w miejscowości Dzierzgoń (między Kwidzyniem a Sztumem) do największej w Polsce betoniarni. Szyna kolejowa to nie zapałka. Dziwić się trzeba, że złodzieje mogli zabrać się bezkarnie i bez niczyjego sprzeciwu do tej „ciężkiej pracy", rozebrać szyny, a następnie wywieźć je i sprzedać jakiemuś amatorowi publicznej własności. Kto nim był?

Szabrownicy nie zapomnieli także oczywiście o samej betoniarni i jej maszynach, które, zdaniem rzeczoznawców gdańskich, po remoncie mogłyby zaopatrzyć całą Polskę w wyroby betonowe. Betoniarnia w Dzierzgoniu produkowała płyty, rury, słupy i dachówki. Poza tym zakłady fabryczne nadają się do wytwarzania betonowych elementów budowlanych, a nawet części domów. Po odpowiednim przygotowaniu możnaby produkować w betoniarni 5.000 domów rocznie. — Cóż, kiedy fabryką do tej pory nikt poważnie się nie zainteresował, choć koszta jej odbudowy zamortyzowałyby się najdalej w przeciągu dwu lat.

Luksemburg jeden z najwięcej uprzemysłowionych krajów świata

Hutnictwo Luksemburga znajduje się w rękach wielkich trustów. Najpoważniejsze z nich są: „Columeta" i „Hadir".

Stan techniczny przedstawia się zadawalająco. Urządzenia są w większości pochodzenia amerykańskiego z przed roku 1938. W okresie wojny przemysł hutniczy nie uległ dewastacji, ani też nie został rozbudowany przez tworzenie, nowych inwestycji. Zaopatrzenie, poza koksem, wyłącznie krajowe. Rudy żelaznej wydobywano przed wojną przeciętnie 500.000 ton miesięcznie. W roku 1946 średnie miesięczne wydobycie wynosi 194.000 ton czyli ok. 40 proc. stanu przedwojennego. Złom znajduje się w wystarczającej ilości.

Produkcja Luksemburga była przed wojną jedną z najwyższych na głowę ludności, a równocześnie znajdowała się w surówce na szóstym miejscu w świecie, a w stali na siódmym. W dokładnych cyfrach wynosiła ona w 1938 roku: 2 miliony ton surówki i 2,5 miliona ton stali.

W okresie wojny produkcja była trochę niższa od przedwojennej. Wyraźny jej spadek nastąpił w drugiej połowie 1944 r. i pierwszej 1945 r. W następnym roku osiągnięto i przekroczono poziom r. 1938 (będącego najsłabszym od 1923 r.).

Średnia produkcja pierwszych 8-miu miesięcy 1946 r. wynosiła: stali 118 tys. ton, i surówki 112 tys. ton, wykazując stałą tendencję zwyżkową.

Poziom cen wyrobów żelaznych jest trzykrotnie wyższy niż przed wojną. Ceny eksportowe, poza kosztami portowymi, są takie same jak krajowe. W ten sposób unika się zaburzeń na rynku krajowym, które mogą mieć miejsce przy istnieniu dwóch cen i słabej ich kontroli (jak to jest w Polsce).

Równocześnie nastąpił wzrost cen rudy, który kształtuje się za tonę dla: rudy 25 proc. na 95 fr. belg., a dla rudy 30 proc. na 100 franków.

O dążeniu jednak do zachowania równowagi gospodarczej i niedopuszczenia do inflacji świadczy podniesienie kosztów transportu tylko o 80 procent przy znacznie wyższym wzroście płac i innych kosztów.

Życie gospodarcze Luksemburga, w oparciu o hutnictwo, wraca szybko do przedwojennych warunków gospodarowania z równoczesnym stałym wzrostem dobrobytu.

Czarny handel diamentami w Belgii

Belgia, podobnie jak i Holandia, zajmowała jedno z pierwszych miejsc w światowej produkcji artykułów luksusowych, przede wszystkim zaś szlachetnych kamieni i w ogóle mniej lub więcej artystycznej biżuterii.

Szeroko znane szlifiernie w Antwerpii i Brukseli nie miały sobie równych nie tylko w Europie, czego dowodem był masowy wywóz oszlifowanych kamieni do Stanów Zjednoczonych i do krajów Ameryki Łacińskiej.

Wojna zniszczyła w dużym stopniu same szlifiernie, jednakże przemyślni posiadacze potrafili zręcznie i głęboko ukryć drogie kamienie przed czujnym okiem Niemców. Stosunki wytworzone po wojnie skłoniły posiadaczy drogocennych kamieni do rzucenia ich masowo na czarny rynek.

W Brukseli ukazały się również kamienie zrabowane w czasie wojny ze zniszczonych szlifierni i które dziś dopiero z rąk pasażerów wędrują do zbiorów „poławiaczy" drogich kamieni na czarnych rynkach Europy.

Czarny rynek belgijski, specjalnie zaś brukselski jest centrum spekulacji walutowej i wymiany artykułów luksusowych zasilanych przez stacjonujących tu licznie żołnierzy brytyjskich, którzy tu się wyzbywają przede wszystkiem zegarków i biżuterii.

Podstawowym jednak środkiem obiegowym i jednostką monetarną tego rynku jest zawsze diament, lub znacznie od niego droższy brylant. Pokrycie zapotrzebowania na drogie kamienie „gości" amerykańskich jest dość trudne, gdyż zapotrzebowanie to stale rośnie. Ponadto liczni agenci najrozmaitszych kacyków z bliskowschodnich kolonii brytyjskich „wyłapują" najciekawsze okazy.

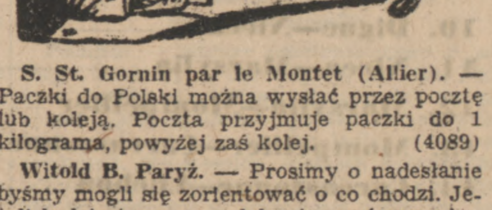
Policja brukselska jest całkowicie bezsilna wobec sprytu i bezczelności wędrownych czarno-rynkowców. Z Placu Alberta — przenoszą się oni do kawiarń w dzielnicach podmiejskich, stamtąd wędrują na Plac Ratuszowy, gdzie zaludniają wszystkie pobliskie niewinne pijalnie mleka i wód gazowych. Obławy w lokalach nocnych dawały bardzo nikłe rezultaty, gdyż handel diamentowy odbywa się przede wszystkim w biały dzień na centralnych ulicach śródmieścia.

Oprócz tego pokątnego handlu wielkie firmy południowo - amerykańskie organizują masowy skup szlachetnych kamieni. Często zdarza się, że mimo najściślejszej ekspertyzy, bardzo wysoki procent „towaru" okazuje się z nieprawdopodobną zręcznością wykonanym falsyfikatem.

Węgierscy robotnicy rolni dla Francji

Węgierska rada gospodarcza udzieliła rządowi francuskiemu odpowiedzi na propozycję sprowadzenia do Francji węgierskich robotników rolnych. Rada zasadniczo zgadza się na propozycję.

Rząd węgierski proponuje, by do Budapesztu przysłana została misja francuska, obejmująca przedstawicieli różnych zainteresowanych departamentów ministerialnych oraz delegatów robotniczych, w celu zbadania na miejscu możliwości rekrutacji robotników rolnych.



S. St. Gornin par le Montet (Allier). — Paczki do Polski można wysłać przez pocztę lub koleją. Poczta przyjmuje paczki do 1 kilograma, powyżej zaś kolej. (4089)

Witold B. Paryż. — Prosimy o nadesłanie byśmy mogli się zorientować o co chodzi. Jeżeli będzie to rzecz redakcyjna, wówczas będziemy mogli zamieścić ją bezpłatnie. Reklam na 3 stronie nie zamieszczamy, lecz na 4-tej w kronice wiersz po 75 fr. oraz koszta kliszy. (4090)

S. à Nouzon, 53. — Starania o przyznanie renty winien Pan poczynić przez Ambasadę Stanów Zjednoczonych w Paryżu. Adres ambasady jest następujący: Ambassade des Etats Unis, 2, avenue Gabrie, Paris 8. (4091)

Czytelnik z Uckange. — Nic nam nie wiadomo, by Amerykanie tworzyli oddziały wojskowe, do którychby przyjmowali cudzoziemców. (4092)

Bolesław G. Trasly Breuil par Cuise-Lamotte (Oise). — Chcąc odszukać brata w Argentynie, należy poszukiwanie przesłać Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Paryżu, który je ze swej strony przekaże do Argentyny. Adres PCK jest następujący: Croix Rouge Polonaise, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (4093)

Antoni N. Chars (S. et O.). — W sprawie nabycia książek fachowych w języku polskim, należałoby się zwrócić do jednej z księgarń polskich ogłaszających się w „Narodowcu". Księgarnia, o ile żądanej książki nie będzie posiadała na składzie, będzie wówczas mogła Panu wskazać, gdzie istnieje możność jej nabycia. Jeśli chodzi o otrzymanie patentu na otwarcie warsztatu krawieckiego, należy podanie złożyć w Chambre de Commerce w departamencie, w którym Pan zamieszkuje. Jeśli Pan jest b. wojskowym z armii alianckiej uzyskanie patentu nie będzie przedstawiało większych trudności. Przechodząc do wyjazdów z Polski, nie istnieją one w tym stopniu jak istniały przed wojną. Emigracja zarobkowa została wstrzymana. W sprawie narzeczonej należałoby zasięgnąć informacji w Konsulacie gen. R.P. w Paryżu, 31, rue Jean Goujon, Paris, 8. (4094)

L. K. S. Indochiny. — Za uwagi dziękujemy i prosimy o współpracę. Podajemy równocześnie adres jednego z towarzystw filatelistycznych: Lens - Philatélique, 12, place Jean Jaurès, Lens (Pas-de-Calais). (4095)

Konstanty L. Argenteuil (S. et O.). — Jest Pan inwalidą wojennym z armii śp. gen. Sikorskiego, która znajdowała się pod dowództwem wojsk francuskich. Przysługiwać będzie Panu renta od władz francuskich. Umowa regulująca została ratyfikowana przez sejm polski i parlament francuski. Oczekiwać należy na zarządzenie wykonawcze. Dobrze byłoby jednak, by Pan w swej sprawie zwrócił się również do Związku Inwalidów Wojennych, 7, rue Crillon, Paris 4. (4096)

Katarzyna K. Bethune. — Renta zwana „Allocation aux Vieux" przysługuje wyłącznie Francuzom. Pani przysługuje tylko renta z Assurances Sociales za lata płacenia składek do kasy. (4097)

J. T. Courbevoie. — Testament sporządzony przez notariusza francuskiego i w obecności świadków podpisany własnoręcznie, jest ważny dla władz zarówno polskich jak i francuskich. Może Pan również sporządzić taki sam testament w języku polskim i zażądać od władz konsularnych przejęcia funkcji notarialnej. (4098)

Władysław Z. Laval St. Eloy les Mines. — Wyjaśnień, jak ma się sprawa z przekazaniem rent z Polski do Francji, za lata przepracowane w Polsce, udzielić może tylko Caisse Autonome w Paryżu, która sprawami tymi się zajmuje. Radzimy zażądać wyjaśnień w Paryżu. Jeśliby zaś chodziło o zasiłki wypłacane przez Polski Czerwony Krzyż, reklamację należy przesłać tej instytucji. (4099)

Nr. 100. — Demobilizacyjne należy się od angielskich władz wojskowych. Władze francuskie wypłacają zaległy żołd tylko tym którzy z kampanii 1939/40 zostali wzięci do niewoli lub byli internowani. Sprawami b. jeńców i b. internowanych zajmuje się Organe de Liquidation de l'Armée Polonaise en France, La Fouilleuse à Suresnes (Seine). (4100)

S. B. O. — Sprawa spadku. — Radzimy opisać sprawę Konsulatowi Gen. R.P. w Paryżu i poprosić o interwencję. (4101)

Żołnierz z „La Courtine". — W sprawie wyjazdu do Australii. — Adresu kolonii polskiej w Australii nie posiadamy. Informacji na jakich warunkach mógłby Pan wyjechać i tam się osiedlić, może Panu udzielić Konsulat australijski w Paryżu; Consulat Général de l'Australie, 14, rue Las-Casas, Paris, 7-e. (4102)

Artur R. La Courtine. — O tworzeniu Legii cudzoziemskiej przez wojska amerykańskie, nic nam nie wiadomo. (4103)

Przygody Rafała Pigułki

Boks to sport iście męski.
Wspaniały, ...skoro zwycięski.
Los jednak zmienny bywa,
Często się także przegrywa.

Rafowi drżą więc uda,
Gdy widzi wielkoluda,
Który rękoma wywija
I oko mu niemal wybija.

Myśl wówczas olśniła Rafała
I skoro przerwa nastała
Boksu tajniki studiuje.
To zaś od razu skutkuje!

Bo skoro Raf z furią uderzy,
Straszliwy przeciwnik już leży,
Jak gromem rażony
I wielce zdziwiony.



92) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

— „Ma pan w oczach moc upiorną" — zaszeptał mi nagle głos najdroższy. Uczułem iskry we krwi... i tęsknotę wzmożoną szalenie.

Łagodnie, lecz stanowczo odprawiłem dziewczynę do żniwa.

Miała rację! Przed paru laty upatrzywszy sobie tę bajaderę wiejską w wierzbach, jeździłem tam, wyręczając rządcę, po ludzi do pielenia buraków... gdy zaś sąsiad mój młody Wiłkoński także tam zaglądał, w tym samym niby celu i agitował do siebie, zdarzyło się parę razy, żem Lodzię porwał na konia i uwiózł do Uchań, a za nią poszła cała roześmiana gromada dziewuch i, Wiłkoński został na lodzie. Innym byłem wtedy, o tak!...

Wróciłem do domu zamyślony poważnie, tęsknie. Gdyby nie ten przeklęty medyk Orlicz, świat bym przetrząsł, i znalazł Terenię, nie siedziałbym tu tak biernie. Lecz ten drab paraliżuje mnie, właściwie nawet nie wiem, dlaczego. Jestem pewny, że dostanie kosza... po co mam mu w tym dopomagać! W domu zastałem Czymielskiego. Rozgadany zawsze krzykacz wymyśla teraz na rząd rosyjski i na obywateli, że tkwimy w obroży moskiewskiej. Zaaresztowali mu siostrzeńca za polityczne konspiracje, więc Czymielski znowu na niego wali góry przekleństw.

— Wszyscy ziemianie, to niedołęgi, baby... samoluby... sybaryci, snoby! Nie warci jesteście starej podeszwy na której chodzili bohaterowie w powstaniach. Darmozjady z nas!... Póki niewoli nie zrzucimy z karku, nie nazwą nas inaczej, jak pasożytami... Albo ten Bolek! Zbereźnik, bestia, samolub! błazen, snob! niedołęga!... posiedzi teraz w cytadeli, o ile w drodze łaski nie wyszlą go tylko do Tuły zamiast do Irkucka czy innego Tobolska.

— Wszak on działał w duchu obalenia niewoli — przerwał mój ojciec.

— Milczałbyś, Pawle! Twój ojciec bił moskali w 63 roku, ale ty i twój syn już palcem nie kiwnęliście w tę stronę.

— A ty, Anastazy? — spytał ojciec spokojnie.

—Ja? Ja?... Ja zobaczycie co zrobię! Jeszcze wy mnie nie znacie. Ja całą Moskwę, Kreml, Petersburg wysadzę w powietrze! Mam pomysł kapitalny!

— Ciekawy jestem tego dzieła.

Czymielski wpadł nagle w patos apostolski.

—Nie będzie ani Tuły, ani Irkucka, bo nie będzie czapki monomacha... Ja spać nie mogę tak, jak wy wszyscy śpicie. Ja im teraz wypisałem petycje różne i dałem im swoje programy.

— Jak wysadzać Kreml?... spytałem niewinnie.

Czymielski spojrzał na mnie z wyższością.

— O reformach państwa. Ty wolisz latać po świecie, zamiast sterować nawą Polski, ale ja muszę... muszę! Trzebaby ich kiedy skonfrontować z Kołomyjskim z pod Porzecza. Który którego przegada?...

. . . .

Oddano mi dwa listy z pieczątką Kniażyn — zatem z Krąża.

Ciekawym!

31 lipca.

Głowa mi płonie!

Co robić?... Wczoraj otrzymałem listy z Krąża od Korejwy i Krzepy, a dziś depesza od panny Renaty. — Terenia jest w Rzymie. Będzie tam jeszcze tydzień, poczem na Ankonę przejeżdżają do Abbazji, gdzie się zatrzymają dłużej.

Krzepy list brzmi:

„Jaśnie Wielmożny itd. Czekamy co dzień i modlimy się o przyjazd j. pana. — Paschalis ciągle chory... po nocach dzieją się z nim straszne rzeczy... nieprzytomny, jak niesamowity przez sen gada z księdzem Halmozenem, jakby go widział przed sobą. Nam z Bogdziewiczem włosy stają na głowie, jak to słyszymy. Paschalis bije się w piersi i woła: „Błagałem, błagałem, ale nie szukał! odpuść mnie staremu... ześlij na pana opamiętanie, żeby szukał testamentu, wtedy umrę".. Strach patrzeć na Paschalisa, jak tak mówi i płacze. To męczennik... Ile razy zasypia takim snem piekielnym, zawsze wtedy zjawiska się pokazują... A jak tylko chodzi z kagankiem po korytarzu jak martwy, to wtedy okna sali portretowej płoną. Duch był znowu na krużganku... Sądny dzień u nas, panie. Pani Zatorzecka jak grób ponura, nie gada do ludzi... Pan Gabriel gotuje się do ślubu, ale mu jakoś nie tęgo w głowie. Pobił Kacpra, że wilgotną ścierką skurzał fortepian. Jego panna robi mu brewerie różne, a na folwarku strach, jak się wszystko rozłazi, bo i pan Korejwo stracił głowę!!..."

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Rozpoczął się „Tour de France"

Etapy biegu

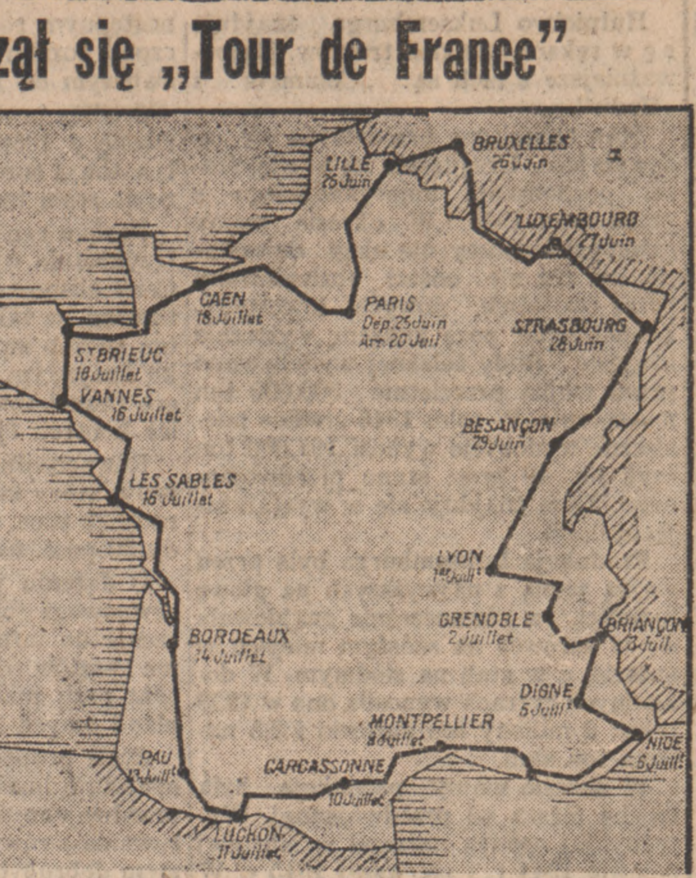
By umożliwić naszym czytelnikom śledzenie biegu podajemy najważniejsze miejscowości, przez które kolarze będą przejeżdżali:

1. etap. — 25 czerwca, 236 km. (Odjazd o godz. 10-ej przyjazd o 16.30). Paryż, Chantilly, Creil, Clermont, St. Just en Chaussée, Breteuil sur Noye, Amiens, Villers-Bocage, Doullens, Arras, Lens, Carvin, Seclin, Lille (Hip. Croisé Laroche).

2. etap. — 26 czerwca, 182 km. (Odjazd o godz. 12-ej, przyjazd o 16.40). — Lille, Seclin, Pont-à-Marcq, Orchies, Raismes, Valenciennes, Bavay, Maubeuge, Mons, Soignies, Braine-le-Comte, Braine-le-Chateau, Waterloo, Viaduc de Groendael, Bruksela (Bois de la Cambre).

3. etap. — 27 czerwca, 314 km. (Odjazd o godz. 7.30, przyjazd o 16.20). — Bruksela, Gembloux, Namur, Dinant, Givet, Charleville, Sedan, Donchery, Carignan, Montmédy, Longuyon, Longwy, Esch-sur-Alzette, Luksemburg.

(c. d. n.)



Rozkład etapów	Zwycięzca etapu	Posiadacz żółtej koszulki
1. Paryż—Lille		
2. Lille—Bruksela		
3. Bruksela—Luksemburg		
4. Luksemburg—Strasburg		
5. Strasburg—Besançon		
6. Besançon—Lyon		
7. Lyon—Grenoble		
8. Grenoble—Briançon		
9. Briançon—Digne		
10. Digne—Nicea		
11. Nicea—Marsylia		
12. Marsylia—Montpellier		
13. Montpellier—Carcassonne		
14. Carcassonne—Luchon		
15. Luchon—Pau		
16. Pau—Bordeaux		
17. Bordeaux—Les Sables		
18. Les Sables—Vannes		
19. Vannes—St. Brieuc		
20. St. Brieuc—Caen		
21. Caen—Paryż		

Składy drużyn

Sześć reprezentacyjnych drużyn państwowych bierze udział w biegu kolarskim naokoło Francji: drużyna „Cudzoziemców z Francji" oraz pięć reprezentacyj regionalnych Francji.

Drużyny: holenderska, szwajcarska i luksemburska, ze względu na niekompletne składy zostały złączone w zespoły: Holenderska z drużyną „Cudzoziemców z Francji", Szwajcarska" z „Luksemburską".

Poszczególne drużyny występują w następujących składach:

Drużyna belgijska

(Czarna koszulka, pasek żółto-czerwony, czapka czarna, trójkolorowa, opaska państwowa)

1. Breuer Jean, 2. Callens Norbert, 3. Gysselinck Roger, 4. Impanis Raymond, 5. Mathieu Florent, 6. Mollin Marcel, 7. Oreel René, 8. Sylvère Maes, 9. Schotte Albéric, 10. Sercu Edouard.

Drużyna holenderska i „Cudzoziemców z Francji"

Drużyna holenderska

(Koszulka biała, pasek czerwony, czapka biała, czapka — opaska błękitno -czerwona)

11. Jansen Joseph, 12. De Korver Antoine, 13. Schellingerhout B., 14. Syen Hermann, 15. Van Schendel Alb., 16. Vooren Arie.

Drużyna Cudzoziemców z Francji

(Koszulka biała, pasek czerwony, czapka biała, opaska biało-czerwona).

17. Camellini Fermo (Włoch), 18. Galliussi Eugène (Włoch), 19. Joly Victor (Belg), 20. **Klabiński Edward** (Polak Emigrant).

Drużyna włoska

(Koszulka lazurowa, czapka biały lazur, opaska narodowa (trójkolorowa).

21. Bertocchi Elio, 22. Bizzi Olimpio, 23. Brambilla Pierre, 24. Corrieri Giovanni, 25. Cottur Giordano, 26. Feruglio Egidio, 27. Ronconi Aldo, 28. Rosselo Vincenzo, 29. Tacca Guiseppe, 30. Volpi Primo.

Drużyna szwajcarsko - luksemburska

Drużyna szwajcarska

(Koszulka czerwona z białym krzyżem, czapka czerwona, opaska biała).

31. Amberg Léo, 32. Kubler Ferdinand, 33. Lang Robert, 34. Weilenmann Gott, 35. Weilenmann Léo, 36. Tarchini Biero.

Drużyna luksemburska

(Koszulka czerwona, pasek biało-błękitny, czapka czerwona, opaska biała)

37. Bintner Joseph, 38. Diederich Jean, 39. Goldschmitt Jean, 40. Kirchen Jean.

Drużyna francuska

(Koszulka granatowa, pasek biało czerwony, czapka granatowa, opaska narodowa).

41. Bobet Louis (Rennes), 42. Caput Louis (Paryż), 43. Fachleitner Ed. (Manosque), 44. Huguet Manuel (Tuluza), 45. Idée Emile (Nouvions), 46. Massal Henri (Béziers), 47. Piot Kléber (Paryż), 48. Teisseire Lucien (Cagnes), 49. Thiétard Louis (Asnières), 50. Vietto René (Cannes).

DRUŻYNY REGIONALNE:

Ile de France

(Koszulka zielona, czapka granatowa)

51. Barret René (Paryż), 52. Bonnaventure R. (Paryż), 53. Caffi Urbain (Paryż), 54. Cosson Victor (Paryż), 55. Diot Maurice (Paryż), 56. Lauk Lucien, (Paryż), 57. Lucas Raymond (Paryż), 58. Maye Paul (Le Boucau), 59. Muller Edouard (Paryż), 60. Thuayre Daniel (Paryż).

Zachodniej Francji

(Koszulka biała z czerwoną obwódką, czapka biała).

61. Bocquet Louis (Francheville), 62. Cogan Pierre (Auray), 63. Goasmat Jean-M. (Pluvignies), 64. Guégnon Raymond (St. Brieuc), 65. Le Strat Ange (Lignol), 66. Mahé André (Lignol), 67. Pontet Roger (Dinan), 68. Robic Jean (Radenac), 69. Rousseau Gaston (Caen), 70. Tassin Eloi (Nantes).

Francji Północno-Wschodniej

(Koszulka w połowie granatowa w połowie żółta, czapka fioletowa).

71. Audier Gaston (Lyon), 72. Delille (Lille), 73. De Muer Maurice (Valenciennes), 74. Deprez Maurice (Valenciennes), 75. Devreese (Lille), 76. Dorgebray Robert (Nesles la Vallée), 77. Gauthier Louis (Blangy), 78. De Gribaldy Jean (Valentigney), 79. **Marcelak Czesław** (Lens), 80. Martin Georges (Lyon).

Francji Środkowej i Południowo- Zachodniej

(Koszulka popielata, pasek granatowy, czapka popielata)

81. Berrini Jo (Carcassonne), 82. Bourlon Albert (Bourges), 83. Danguillaume C. (Tours), 84. Dessertine Jo (Roanne), 85. Geminiani Raph. (Clermont-Ferrand), 86. Latorre (Bordeaux), 87. Lévêque Roger (Tours), 88. Macorig Alfred (Agen), 89. Néri Jo (Clermont - Ferrand), 90. Pierracci Yves (Montluçon).

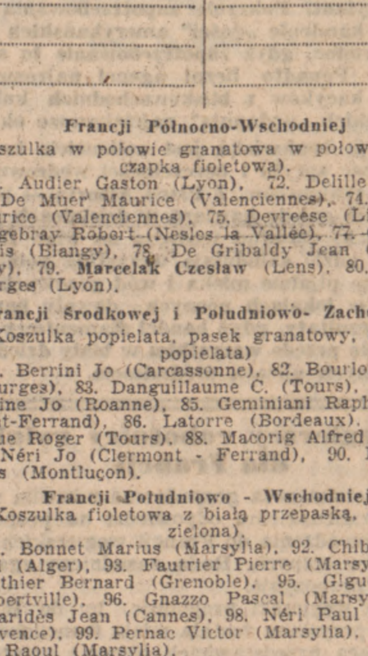
Francji Południowo - Wschodniej

(Koszulka fioletowa z białą przepaską, czapka zielona).

91. Bonnet Marius (Marsylia), 92. Chibane Ahmed (Alger), 93. Fautrier Pierre (Marsylia), 94. Gauthier Bernard (Grenoble), 95. Giguet Paul (Albertville), 96. Gnazzo Pascal (Marsylia), 97. Lazaridès Jean (Cannes), 98. Néri Paul (Aix en Provence), 99. Pernac Victor (Marsylia), 100. Rémy Raoul (Marsylia).

* * *

Sylwetki kolarzy polskich



Czesław Marcelak.

— **Czesław Marcelak,** który poraz pierwszy występuje w tym biegu jako obywatel francuski ,urodził się w 1913 roku w Poczdamie. Górnik z zawodu, Marcelak posiada 170 cm. wzrostu i waży 70 kg. Posiada on również cały szereg zwycięstw odniesionych, przede wszystkim w zeszłym roku.

— **Edward Klabiński,** nasz as kolarski, który w wyścigu dookoła Francji bierze udział jako Polak w drużynie cudzoziemców z Francji posiada już szereg zwycięstw za sobą. Nie licząc całego szeregu zwycięstw tegorocznych wygrał on w 1945 i 1946 23 biegi.

Czołowi kolarze drużyny francuskiej



Kléber Piot



René Vietto



(Photo: France - Clichés)

Louis Caput

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Ogarnięty demonem zazdrości

poćwiartował żonę i dziecko, a sam się otruł

Paryż. — W Fontenay sous Bois, pod Paryżem, odkryto straszliwą zbrodnię, której tłem była zazdrość [illegible]

Kiedy jeden z przyjaciół rodziny Eyraud [illegible]

Dalej wyjaśnia zabójca w pozostawionym liście [illegible]

Jak wykazują dalsze dochodzenia, pani Eyraud [illegible]

PARYŻ. — [illegible] Zw. Inw. Woj. Koło Paryż [illegible] odbyło się [illegible] „Nouveaux [illegible] Av. Ledru [illegible] stacje kolejowe de Lyon, [illegible] 9.30 i będzie [illegible] ilość [illegible] za okazaniem legitymacji Związku.

Ambasador brytyjski Duff Cooper doktorem „Honoris causa" Uniwersytetu w Lille

Lille. — W poniedziałek 23. bm. odbyło się w Wielkim Teatrze w Lille nadanie ambasadorowi brytyjskiemu w Paryżu, tytułu doktora „honoris causa" Uniwersytetu lilleskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz oraz obu uniwersytetów w Lille, państwowego i katolickiego.

Poza tym tytuł ten otrzymali profesorowie Harsin z Uniwersytetu Leodyjskiego, Bessemans z Gandawy i King z Uniwersytetu w Cambridge.

———:-:———

Z procesu członków „Abwehr" w Douai

Douai. — Poniedziałkowe posiedzenie sądu dla spraw nadwyczajnej wagi było poświęcone końcowemu przemówieniu prokuratora p. Schleixera. Prokurator wykazawszy winę poszczególnych oskarżonych, ich szkodliwą działalność dla państwa, zażądał kary dożywotnich ciężkich robót dla Jerzego Gabriel'a i Zuzanny Doron, terminowej takiej samej kary dla Rozy Buckens, więzienia dla Emilii Lerminet, a dla pozostałych członków organizacji antypaństwowej konfiskaty majątków teraźniejszych i przyszłych.

———:-:———

LENS. — (Uwaga byli żołnierze I. Dyw. Grenadierów we Francji 1939-40 rok.) — Dnia 29-go czerwca w niedzielę o godz. 10-ej rano. odbędzie się zebranie informacyjne w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens (naprzeciw dworca). Referat oraz wszelkich informacji udzieli zainteresowanym jeden z oficerów I. Dyw. Grenadiarów. Uprzejmie prosi się wszystkich byłych kolegów - żołnierzy I. Dyw. Gr. na zebranie. **Kom. Org.**

LENS 9-11-16. — Zebranie **Bractwa Żywego Róż.** odbędzie się w czwartek 26. bm. o godz. 15.30 u p. Raczkowskiego.

HENIN-LIETARD. — Zebranie **Miejscowej Rady Rodzicielskiej** odbędzie się 29. bm. o 15-tej w sali zebrań. — Ważne sprawy.

———:-:———

Uwaga sportowcy z Harnes!

W czwartek 26. czerwca o godz. 17-ej odbędzie się na boisku (Stade Municipal) bardzo ciekawy, ćwierć-finałowy mecz o puchar syndykatu, pomiędzy drużyną z kopalni 21 a 11-tką z Lens.

Drużyna z 21 wystąpi w następującym składzie: Majewski, Pokorski, Wojciechowski, Malas, Mocek, Surdyk, Winkler, Eichman, Kawala, Mollet, Winkler.

Sportowców z Harnes i okolicy mile zaprasza **Zarząd oddziału z 21.**

MONTIGNY EN GOHELLE. — **Koło Polek** odbędzie swą rocznicę 29-go bm. o godz. 16.30 punktualnie w Domu Polskim. Tow. miejscowe, uprasza się o przybycie na Mszę św. ze sztandarami. Spowiedź św. w sobotę o godz. 16-tej. — O liczny udział prosi **Zarząd.**

———:-:———

O Puchar P.Z.P.N.-u

Wicher Houdain — Wiktoria Barlin 4—1

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u Okręgu Bruay

Ocean Calonne Ricouart — Unja Bruay 4—0

Oddział Mł. Wicher Houdain — Wiktoria Barlin (Młodzież) 2—1.

Finał odbędzie się pomiędzy Wichrem a Olimpią Divion, mistrz Polsk. Zw. na boisku w Barlin.

HOUDAIN. — Zarząd **OPO** podaje do wiadomości, że oddział bierze udział 29. bm. w uroczystości koła muzycznego „Sonora". Zbiórka przed lokalem p. Pawłowskiego o godz. 15-tej.

HOUDAIN. — Zarząd **O.P.O.** Prezes: Skorczyk Józef, 66, rue F. Espery; sekr.: Sroka Jan, 14, rue Montgolfier; skarb.: Zarek Ignacy, 16, rue Legantey.

Wszelką korespondencję należy nadsyłać do sekretarza.

———:-:———

Z procesji Bożego Ciała w Divion

Pięknie obchodziła kolonia polska dzień Bożego Ciała. Przez kolonię została zorganizowana procesja przy współudziale wszystkich polskich towarzystw oraz Rodaków i Rodaczek z miejscowości i najbliższej okolicy.

Ustawione zostały cztery ołtarze. Zbudowały je i ustroiły Towarzystwa: Matki Różańcowe, Polki z Tow. im. Wandy, Młodzież KMSP-męska i żeńska, Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny oraz Tow. św. Barbary.

Ulice, którymi przechodziła Procesja były umajone i udekorowane.

Procesję prowadził ks. kanonik Szewczyk z Bruay w asyście księży Lisieckiego, Stebla i Kędzierskiego. Pienia wykonał Chór i przygrywała Orkiestra pod dyr. p. Marciniaka. Procesja została zakończona przy czwartym ołtarzu odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

* * *

Zarząd KTM dziękuje wszystkim Towarzystwom, kupcom i osobom, które czymkolwiek przyczyniły się do zorganizowania uroczystości.

Prezes KTM Mróz.

BETHUNE. — Zebranie **czeladników piekarskich Okręgu Bethune** odbędzie się w czwartek 26 bm. w Bourse du Travail o godz. 10-ej rano.

WAZIERS - NOTRE - DAME. — Półroczne zebranie **Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny** odbędzie się w czwartek 26. bm. w sali p. Napierały. Ważne sprawy do omówienia.

Od Red. — W komunikacie nie podano godziny.

MONTIGNY EN OSTREVENT. — Półroczne zebranie **Grona Wet. Pracy i Wdów** odbędzie się 29. czerwca o godz. 16. w sali p. Krawczyka. — Ważne sprawy.

———:-:———

Komunikat Zw. Inwalidów Woj. R. P. we Francji z siedzibą w Paryżu

Uwaga inwalidzi z byłej Armii Gen. Sikorskiego.

Zawiadamiamy Kolegów, że konwencja polsko-francuska w sprawach inwalidzkich została już ratyfikowana przez parlamenty obydwóch państw.

Obecnie oczekujemy na wydanie rozporządzenia wykonawczego przez odnośne władze francuskie dotyczące sposobu wypłaty rent inwalidzkich.

W dalszym ciągu Zarząd Okręgu będzie robił wszelkie starania, aby wypłata nastąpiła jak najprędzej.

Koledzy powinni pozostać na swych miejscach i sprawdzić, czy decyzja Komisji Centre de Reforme już jest definitywna.

Ci Koledzy Inwalidzi, którzy jeszcze nie wnieśli podania o badanie przez Komisję Wojskowo - Lekarską w Centre de Réforme, winni się zwrócić w swej sprawie do naszego Biura Prawnego o poradę i ewentualną pomoc.

O rozpoczęciu wypłat rent nastąpi oddzielnie zawiadomienie. **Dorożała Cz. J.,** przew.

———:-:———

PARYŻ. — (Paryżanie mają swój befsztyk). — Od szeregu dni daje się zauważyć wzrost zaopatrzenia stolicy w mięso. Powoduje to znaczną obniżkę cen. O ile jeszcze kilka tygodni temu cena mięsa wahała się w granicach 200 - 220 fr. za kilogram w hurcie to obecnie cena ta wynosi 150 do 175. Oczywiście zniżka cen nastąpiła na skutek zwiększonych dostaw bydła w La Villette.

PARYŻ. — (Jeszcze jeden zbrodniarz wojenny). — Adam Essinger, szef gestapo w Vichy aresztowany niedawno w Niemczech został przewieziony do Francji i osadzony w więzieniu Cherche-Midi. Essinger będzie odpowiadał przed sądem jako zbrodniarz wojenny odpowiedzialny za torturowanie i śmierć wielu patriotów francuskich.

Włamywacze skradli w Abbeville 40.000 kartek żywnościowych

Abbeville. — W nocy z soboty na niedzielę dokonano włamania do urzędu żywnościowego miasta. Włamywacze skradli ponad 40.000 kart żywnościowych: 19.000 kart na chleb, 19.000 kart semestrialnych oraz 4.000 kart dla osób ciężko pracujących oraz kartki na specjalne dodatki. Wszystkie skradzione kartki były już ostemplowane pieczątką miejską.

———:-:———

MEAUX. — (Morderstwo). — W krzakach około 3 km. od Claye-Souilly znaleziono przypadkowo będące już w rozkładzie ciało kobiety. Przypuszcza się, że ciało to zostało przewiezione samochodem i następnie rzucone w zarośla. Dochodzenia w toku.

CHATEAUROUX. — (Echa kradzieży kartek żywnościowych). — Po napadzie na centralne biuro rozdziału kartek żywnościowych dla departamentu Indre, dozorca nocny Józef Bouquin, twierdził, że został on napadnięty, ogłuszony, związany i uprowadzony przez bandytów. Obecnie w toku dochodzeń cofnął on swoje dotychczasowe zeznania i przyznał się że dobrowolnie towarzyszył bandytom do Paryża.

———:-:———

Włos w ręku ofiary zdradził po 2 latach zbrodniarzy!

Lyon. — W listopadzie 1945 r. zamordowaną została w Soumaintrai (Yonne) 68-letnia pani Thenauff. W zaciśniętej dłoni ofiary znaleziono włos zbrodniarza.

Włos ciemny, kręcony, poddano badaniom rzeczoznawców. I ci doszli do wniosku, że zbrodniarza należałoby szukać wśród cyganów. A w toku późniejszych dochodzeń stwierdzono, że w swoim czasie pracował u zamordowanej przejściowo 23-letni Cygan, François Wegner.

Policja odkryła miejsce pobytu bandy, do której należał Wegner, po czym wydało się, że w zbrodni pomagał mu kochanek jego siostry, 22-letni Cygan, Marcel Kessler.

Po wykryciu zbrodniarzy policja nie miała kłopotu z ich aresztowaniem. Za inne bowiem przestępstwa Wegner siedzi w więzieniu paryskim, a Kessler w więzieniu w Troyes.

Zbrodnia przyniosła obydwu Cyganom, których czeka surowa kara, tylko 400 fr. i nieco garderoby.

DIJON. — (Tajemnicze morderstwo). — Simone Petit po odcierpieniu kary aresztu za udział w manifestacjach 20. maja w Dijon powróciła do siebie. Niestety znalazła drzwi zamknięte wobec czego zwróciła się do jednego z sąsiadów z prośbą o wyłamanie zamku. Kiedy w końcu drzwi otworzono oczom im ukazał się straszny widok pławiącego się we krwi ciała przyjaciela Simony niejakiego Marcel Ballaud. Zaalarmowana policja i lekarz stwierdzili że Ballaud poniósł śmierć na skutek rany kłutej w pierś.

———:-:———

„Święto Matki" w Marsylii

Pierwszego czerwca br. w świetlicy P.C.K. odbyło się staraniem Związku Kobiet im. M. Konopnickiej „Święto Matki". Uroczystość zaszczycił swą obecnością Konsul Generalny ob. Dr. Ptaszyński, wicekonsul ob. Nowak, doktór P.C.K. Goldberger, przedstawiciele towarzystw i liczni goście. Sekretarka związku wygłosiła referat pod tyt.: „Cześć Ci Matko Polko". Następnie zabrał głos Konsul Gen., który w krótkich słowach zwrócił się do wszystkich matek Polek, apelując, aby od zarania życia dobrze wychowywały dzieci i zakończył „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci". Potem dzieci z kursów języka polskiego popisywały się inscenizacją, śpiewały i deklamowały. Ku ogólnej uciesze, dzieci obdarowały wszystkie matki bukiecikami kwiatów. Była także loteria, naturalnie „szczęściarze" wygrali smaczne babki polskie. Na zakończenie podejmowano gości herbatą, winem i bardzo dobrym plackiem. Na uroczystości tej zebrano kwotę 2.800 fr., którą Zarząd przekazał dr. Goldbergierowi, przedstawicielowi P.C.K., przeznaczając wyżej podaną sumę na kolonie letnie dla dzieci szkolnych.

Obywatelce Matys zarząd składa w tym miejscu podziękowanie za trudy, jakie poniosła, aby obecnych ugościć. **Zarząd.**

———:-:———

Święto Matki w Maizieres les Briennes (Aube)

Dnia 25. maja 1947 r. poraz pierwszy w historii kolonii obchodzono polskie „Święto Matki". Rozpoczęło się ono o godz. 15.30 przywitaniem zebranych Rodaków przez prezesa R. R. ob. Salacha Ludwika, oraz miejscowego nauczyciela. Następnie wystąpiły polskie dzieci szkolne z deklamacjami na cześć matki, oddając każde z nich bukiet kwiatów swej matce. W drugiej części uroczystości dzieci odśpiewały piosenkę „Morze, nasze morze" oraz odegrały sztuczkę pt.: „Pokusa". Na zakończenie uroczystości odśpiewano wspólnie hymn polski. Po przedstawieniu zebrano z wolnych datków sumę 1.600 fr. na potrzeby miejscowej szkółki. Uroczystość to odbiła się dodatnim echem w całej kolonii i będzie prawdopodobnie powodem do zrozumienia dla nielicznych Polaków iż bojkot szkoły polskiej nie przynosi żadnego zaszczytu, ani też żadnej pomocy Ojczyźnie. **Szulc Kazimierz,** nauczyciel.

———:-:———

600 osób wyjechało do Polski pociągiem repatriacyjnym z Briey

Nancy. — Z dworca Briey wyjechał pociąg z repatriantami z okręgu Wschodniej Francji. Wyjechało 600 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci. Reemigranci powracali do Kraju wagonami polskimi, umajonymi zielenią i przystrojonymi chorągiewkami o polskich barwach narodowych. Żegnali wyjeżdżających przedstawiciele władz z konsulem p. Skrzypczakiem na czele oraz przedstawiciele organizacyj społecznych. **W.**

WITTENHEIM - THEODOR. — **Zarząd Fed. Rob. i Emigr. w Theodor,** podaje do wiadomości że wycieczka uchwalona na ostatnim zebraniu odbędzie się w niedzielę 29. czerwca br. Wycieczkowicze pojadą autobusami w okolice górskie (Strasburga), zwiedzą zakład Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt w Saint Ludan, wzgórze St. Odylie oraz inne zabytki historyczne i muzeum. Podróż tam i z powrotem wyniesie 250 fr. od osoby. Zgłoszenie na wycieczkę przyjmuje prezes sekcji Wdowiak, rue Marechal Foch, 49, Wittenheim - Theodor.

Zbiórka uczestników wycieczki jest na placu koło kościoła w Theodor o godz. 5.30 rano. Odjazd punktualnie o godz. 6-tej.

Za Zarząd: **Wdowiak,** prezes.

Zlot Harcerzy i Harcerek Hufców Hayange (Moselle)

[illegible] miejsce zdobyło środowisko harcerskie Nilvange, 2-gie miejsce środowisko harcerskie Merlebach. Z ćwiczeń pokazowych 1-sze miejsce przypadło środowisku Jeanne d'Arc. Na końcu odbyły się [illegible]

„Święto Matki" w Bollwiler H.-Rhin

[illegible]

W czasie chwil tego „Święta Matki" pomiędzy wesołością ukazały się i łzy i ciche skargi matek, wzruszającą zaś była chwila, gdy zasłużonym matkom wręczone zostały dyplomy. **A. W.**

Wiadomości z Belgii

O unię celną belgijsko - holenderską

Bruksela. — W ministerstwie rolnictwa mówi się ostatnio bardzo dużo na temat opracowywanego projektu specjalnej umowy gospodarczej z Holandią.

Podstawą tej umowy ma być unia celna belgijsko - holenderska.

Projekt tej unii, która ma znieść opłaty celne między tymi dwoma krajami wywołał szereg dyskusji i sprzeciwów w kołach belgijskich producentów rolniczych. Coraz bardziej słyszy się zdanie ,że dopóki nie nastąpi wyrównanie poziomu pewnych gałęzi rolnictwa między temi 2-ma krajami, dopóty nie może być mowy o zniesieniu cła. Jak bowiem rzeczą powszechnie wiadomą i cyfry porównawcze wyraźnie to wskazują, że jeśli chodzi o rolnictwo, a specjalnie o ogrodnictwo i mleczarstwo to Holandia przewyższa niezmiernie Belgię. Obawia się słusznie, że z chwilą obalenia cła, rynek belgijski zostanie zalany produktami mleczarskimi i rolniczymi jej sąsiadki od północy. Słabo zorganizowane związki spółdzielcze w Belgii nie będą się mogły oprzeć atakom potężnych tego rodzaju organizacyj holenderskich.

Inne koła belgijskie producentów rolniczych podkreślają, że unia taka jest możliwa, ale tylko przy kontyngentowaniu towarów.

Bilety darmowe dla górników jadących na urlop

Bruksela. — Państwowa Górnicza Komisja mieszana rozpatrywała ostatnio system urlopów płatnych dla górników. Przedstawiono Ministrowi Pracy szereg wniosków m.in. projekt bezpłatnych przejazdów koleją dla górników wyjeżdżających na urlop.

Skrócona procedura dla zbrodniarzy wojennych

Bruksela. — Minister Sprawiedliwości przeprowadził ostatnio rozmowę z przewodniczącym Komisji badań przestępstw wojennych. W wyniku tej rozmowy ustalono, że Niemcy, zbrodniarze wojenni zatrzymani w Belgii, odpowiadać będą przed belgijskimi sądami wojennymi. Skróci to w znacznej mierze rozprawy.

———:-:———

Wyrok w procesie przeciwko Dombret

Bruksela. — Wyrokiem sądu wojennego skazany został na dożywotnie więzienie były oficer armii belgijskiej i zdrajca działający na szkodę państwa Dombret.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Rodakom i Francuzom z Lyonu i okolicy, za tak liczny udział w pogrzebie mego kochanego i nieodżałowanego Męża

śp. Henryka ROSIEKA

który odbył się dnia 10-go maja br. szczególnie wszystkim krewnym i znajomym, którzy okazali mi pomoc i współczucie, składam tą drogą **najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".**

W smutku pogrążona **ŻONA.**

LYON, w czerwcu 1947 r. (1716)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mego kochanego Męża i naszego drogiego Tatusia

śp. Jana BĄCZYKA

szczególnie ks. Wahrolowi za piękne przemówienie nad grobem, chóru kościelnemu, św. Cecylii, Bractwu Różańca żyw., K.P.H., Harcerstwu M. i Ż., Rodzinie Obrońców Ojczyzny oraz wszystkim sąsiadom, składa tą drogą **serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".**

W smutku pogrążona **ŻONA Z DZIEĆMI.**

DOUAI, w czerwcu 1947 r. (1717)

Czytajcie Ogłoszenia drobne!

Ogłoszenia drobne

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec". LENS (P de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS